Ner 15. Kraków, 18 Stycznia Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czasu wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[illegible]sty w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	8 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	8 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniężnemi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 17 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Znowu wypłynął na widownię publiczną Lienbacher. Tym razem jednak nie jako wielki mąż stanu, polityk lub mówca, ale jako skrzętny gospodarz, czuwający troskliwie nad ekonomicznemi stosunkami państwa. Biorąc asumpt z niedawno zawiązanego w Salcburgu stowarzyszenia agraryjnego, którego był założycielem i został pierwszym prezesem, zapragnął Lienbacher utworzyć w parlamencie osobny klub agraryjny, mający na celu obronę interesów stanu rolniczego w Salcburgu. Klub ten skupiałby w sobie posłów z gmin wiejskich i wielkich obszarów bez względu na polityczne przekonania i zasady. Wraz z Wiktorem Fuchsem podpisał tedy Lienbacher stosowne zaproszenie na razie tylko do członków klubu Liechtensteina, Hohenwarta i klubu czeskiego. W zaproszeniu pominięto przeto zarówno członków Koła polskiego, jak też członków klubu Coroniniego i zjednoczonej lewicy. Czy nowa organizacya klubowa ma na celu rozbić zwartą falangę prawicy? W to wierzyć nie można, skoro p. Lienbacher ignoruje zupełnie wielkich właścicieli z szeregów lewicy. Z pominięcia Polaków pragną również niektóre dzienniki wysnuć wniosek o niesnaskach w łonie prawicy. Z politycznych kroków p. Lienbachera nie można jednak nigdy pozytywnych wyciągać wniosków, a pan Lienbacher nie zaprosił Polaków poprostu dlatego, gdyż wobec wygłoszonych przezeń zasad, tak sprzecznych z materyalnemi żądaniami Polaków, tak stanowczo nieprzychylnych kwestyi indemnizacyjnej, zaproszenia takiego byliby Polacy niewątpliwie nie przyjęli.

Nie pierwsza to zresztą próba stworzenia w Radzie państwa podobnego klubu agraryjnego. Zaraz po pierwszem zebraniu się obecnej Izby deputowanych, rozesłał poseł wielkiej własności w Karyntyi Dr Edlmann podobny okólnik do wszystkich frakcyj parlamentu. I wówczas w istocie wszedł w życie taki „związek gospodarczy“ w Radzie państwa, w którym wszystkie stronnictwa, a w szczególności i Polacy mieli swoich reprezentantów. Związek ten atoli rzadko zbierał się na posiedzenia, a gdy później zorganizowały się już kluby parlamentarne i członkowie „związku“ zaczęli pracować w rozmaitych komisyach, rozpadł się on faktycznie, nie zaznaczywszy swojej egzystencyi żadnym wybitniejszym czynem. Zdaje się, że i obecnie fiaskiem zakończy się wystąpienie Lienbachera, którego sztandar polityczny dziś się tak bardzo zużył, a powiedzmy nawet zdyskredytował, a Czesi, do których wystosowano również zaproszenie, będą się niewątpliwie kierowali tem przekonaniem, że swoich specyalnych interesów ekonomicznych potrafią bronić lepiej bez pomocy i opieki Lienbachera.

W czeskim klubie w Pradze wygłosił deput. Ottokar Zeithammer polityczną mowę, która w ogólności nic nowego nie zawiera. Pewien interes obudzić mogło tylko oświadczenie mowcy, że Czesi muszą w żądaniach swoich obecnie z umiarkowaniem występować ze względu „na niesłowiańskie żywioły prawicy“ Więcej zwrotów, mających jakąkolwiek aluzyę do świeżej akcyi Lienbachera, w mowie czeskiego deputowanego dopatrzeć nie można. Zapewniają tylko, że w kwestyi językowej Czesi do żadnych koncessyj ze swej strony się nie skłonią. W sprawie wniosku Wurmbranda, zaznacza Zeithammer, że wnioskodawcy sami nie potrafili zdefiniować języka państwowego. Uregulowanie stosunków językowych w Austryi, musi być tak przeprowadzonem, jak tego wymagają stosunki w poszczególnych krajach koronnych. Co do języka urzędowego, to wystarcza rozporządzenie, w drodze administracyjnej wydane. Na dalszym planie żądań czeskich zamieszcza Zeithammer utworzenie czesko teologicznego Wydziału, dalsze przyjęcie czeskich szkół średnich w zarząd państwa, wstawienie do budżetu na r. 1884 stosownej kwoty na budowę czeskiej kolei transwersalnej, w szczególności zaś rozszerzenie ordynacyi wyborczej do Rady państwa w ten sposób, aby takowe w zgodzie zostawały z prawem i faktycznemi stosunkami.

W sprawie wniosków językowych donosi *Politik*, że podczas obrad nad wnioskiem Wurmbranda, hr. Taaffe powtórzy swoje oświadczenia, złożone już w komisyi. Tenże sam dziennik dowiaduje się również, że rząd wobec wniosku Herbsta stanowczo bronić będzie zatrzymania w pełnej mocy rozporządzenia językowego.

„Jestem dumny, że nie będę uczestnikiem waszej zdrady.“ To były ostatnie słowa, jakie wyrzekł D Starcewicz, opuszczając salę posiedzeń Sejmu Kroackiego, z powodu uchwały, wykluczającej go znowu z Izby na ośm posiedzeń. „Wielki inkwizytor sejmu,“ boć tak nazywa żartobliwie opozycya dep. ks. Lonczaricz, występującego z reguły z wnioskami o wykluczenie, przysłużył się niewątpliwie swoim wnioskiem sejmowi, który obecnie po ustąpieniu najzaciętszego terorysty, będzie mógł z większym spokojem obradować nad drażliwym wnioskiem Wojnowicza w sprawie naruszenia konstytucyi. Celem zbezpieczenia prawidłowego toku dyskusyi, zabronił nawet prezes do gmachu sejmowego i do lokalności klubów wpuszczać Starcewicza, a na stósowną interpelacyą Barcicza, odparł, iż polecenie to wydał w interesie spokoju i porządku, gdyż Starcewicz miał się wyrazić, iż mimo wykluczenia, w sali sejmowej przebywać będzie.

Od dłuższego czasu zaczęły się pojawiać w wielkich liberalnych dziennikach niemieckiego państwa, a to nietylko w organach mających związek bliski z kanclerzem, ale także w pismach, zwalczających jego wewnętrzną politykę, znaczące artykuły, adresowane do zjednoczonej lewicy, a wzywające ją do uwzględnienia wielkich interesów niemieckiego narodu i do porzucenia polityki niemiecko-narodowej hegemonii w Austryi. Powody, które przemawiają za zerwaniem tych przestarzałych zapatrywań i tradycyj, streszcza *Köln. Ztg*, a najwybitniejsze ustępy tego pisma przytaczamy w rubryce: „Sprawy monarchii,“ tem skwapliwiej, gdyż, jak sobie czytelnicy naszego pisma przypominają, niedawno właśnie powoływaliśmy się na znakomity artykuł *Köln. Ztg*, który z niesłychaną precyzyą, jasnością i pewną wyższością poglądów wykazywał, jak dalece leży to w interesie Niemiec, aby w Austryi ludy słowiańskie były zadowolone, i aby prawa ich narodowe były szanowane.

W sejmie pruskim, w dyskusyi nad ustawami podatkowemi, przemawiał dep. Schorlemer-Alst, wykazując, że właściciel gruntu płaci 8—9% od dochodu swego, z czego wynika, że podatek, który ma być nałożonym na dochód z kapitałów wypożyczonych i innych rent, a oznaczonym jest w stosunku 2% od dochodu, jest zbyt małym. Zwracał też uwagę na to, że przez ponowne skreślenie dwóch klas najniższych podatku osobistego, utraci dużo osób prawo wyboru do sejmu, czego lekkomyślnie traktować nie można.

Konserwatyści przemawiali w podobnym duchu i dziwili się, że rząd nie wystąpił jednocześnie z podatkiem giełdowym.

Pol. Corr. odebrała telegram z Montreux, podług którego Giers wyjechał d. 16 b. m. z tego miasta i udał się najpierw do Stuttgartu. W Wiedniu stanie w sobotę wieczorem lub w niedzielę zrana i nie zamieszka, jak pierwotnie zamierzał, w hotelu prywatnym, ale w ambasadzie rosyjskiej. W Wiedniu zabawi p. Giers dwa dni. Z Bukaresztu zjeżdża do Wiednia na powitanie Giersa rosyjski poseł tameczny ks. Urussów.

Radykaliści francuscy zwołują wielki meeting na 20go b. m. celem uchwalenia rezolucyi, aby rząd zwołał bezzwłocznie konstytuantę i przedsięwziął gruntowną rewizyę konstytucyi. Oparty na tej rezolucyi projekt do ustawy, postanawiającej ten krok, wniesie zapewne w Izbie deputowanych Barodet.

Katkow napisał, jak wiadomo, ostrą krytykę na finansowe plany ministra skarbu p. Bunge. Jak donoszą z Petersburga do dzienników niemieckich, miano mu to poczytać w najwyższych sferach do tego stopnia za złe, że kiedy się zgłosił w Gatczynie, aby się z tego przed carem usprawiedliwić, ostatni miał oświadczyć, że się z człowiekiem podkopującym kredyt Rosyi wcale widzieć nie chce. Stanowisko, jakie dotychczas Katkow w rzędzie prywatnych doradców cara zajmował, ma być zupełnie zachwianem.

Metropolita petersburski Izydor, jak donoszą dzienniki rosyjskie, przesłał Prawosławnemu Synodowi swą opinią, że należy koniecznie udzielić subwencyi rządowej na utrzymanie cerkwi prawosławnej w Pradze czeskiej. W tymże przedmiocie przesłało do Synodu petycyę Towarzystwo słowiańskie petersburskie. Motywa opinii Metropolity i petycyi Towarzystwa Słowiańskiego, są prawie jednobrzmiące: że prawosławna Cerkiew w Pradze nietylko jest potrzebną dla Rosyan, uczęszczających do wód leczniczych w Czechach, lecz i dla miejscowych Słowian prawosławnych, zwłaszcza zaś dla ich dzieci, pobierających nauki w szkołach katolickich. „Nareszcie i wielka liczba mieszkańców Pragi, Czechów, tak przywykła do nabożeństwa w miejscowej rosyjskiej prawosławnej cerkwi, odbywającego się w języku dla nich zrozumiałym, że zamknięcie tej cerkwi uważaliby oni za wielką dla siebie krzywdę“. Oberprokurator Synodu, wskutek zlecenia tegoż, wszedł już z przedłożeniem do Rady Państwa, aby na utrzymanie Prawosławnej Cerkwi w Pradze udzielał rząd zasiłku począwszy od r. 1884, w ciągu lat dziesięciu po 6,500 rub. rocznie. „Sprawa ta jest nadto doniosła — dodają dzienniki — aby być mogła jakakolwiek wątpliwość, że subwencya będzie udzieloną“.

Turcya obawia się ruchów w Arabii, któreby dalsze postępy Mahdiego wywołać mogły i wzmacnia załogi Mekki i Medyny, tudzież portów arabskich.

Patryarcha odrzucił wszelkie propozycye do zgody, zaproponowane mu przez Portę, żądając zupełnego przywrócenia dawniejszego *status quo*. Nie chce mianowicie przystać na to, aby duchowieństwo greckie ulegało kodeksowi karnemu tureckiemu, i aby rząd turecki wywierał jakikolwiek wpływ na szkoły przez duchowieństwo utrzymywane.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Warszawa 15 stycznia.

I.

Życie nasze wlecze się ciężko i mozolnie, i inaczej w tych warunkach, w jakich się znajdujemy, wlec się nie może. Zachwalany i tak głośno przez prasę rosyjską podnoszony dobrobyt kraju i rozwój przemysłu, który jakoby dopiero nastąpić miał pod rządem rosyjskim i rozwinąć się w ostatnich czasach niezwyczajnie, w gruncie rzeczy jest tylko do pewnego stopnia blichtrem i niczem więcej. Blichtr ten jednak wystarcza dla tej części prasy rosyjskiej, która usiłuje świat przekonać, że Królestwo Polskie ani nie jest tak uciskanem, jak się to na zewnątrz wydawać komuś może, ani też nic nie straciło na odebraniu mu autonomii. Oto, woła rzeczona prasa, jeżeliśmy znieśli granicę celną między Królestwem i cesarstwem, to zrobiliśmy to dla dobra tego pierwszego i nikt na tem nie skorzystał, tylko Polacy. Zarzucanie wyrobami przemysłowemi cesarstwa przez fabryki polskie, oczywiście przynieść im musiało ogromne korzyści i przynosi. Zaprowadzenie od zachodu cła protekcyjnego, popiera ten przemysł, daje krajowi bogactwo, jakiego nigdy jeszcze nie miał.

Tak mówi prasa rosyjska i pozornie wydaje się, że ma słuszność. W gruncie rzeczy jednak jest inaczej. Prawda, że dzięki wolnemu eksportowi do cesarstwa naszych wyrobów i cłom protekcyjnym, fabryki tutejsze ogromnie się rozwinęły i zdawaćby się mogło, że przemysłowa część ludności przyszła wskutek tego do dobrobytu, nieznanego u nas przedtem. Jednakże zwrócić uwagę na to należy, że przeważna część tych fabryk nie jest w rękach polskich, tylko niemieckich lub żydowskich. Niezwykle niski kurs rubla rosyjskiego, dozwolił stosunkowo niewielkim kapitałom niemieckim rzucania się na przedsiębiorstwa, wymagające dużych sił finansowych. Więc rzucano się i eksploatowano kraj na wielką skalę, nie przynosząc w istocie rzeczy temu krajowi żadnej korzyści, gdyż fabrykanci niemieccy zrobiwszy majątek, wynoszą się do swej ojczyzny, lub tam wydają swe dochody, jak tego przykładem jest znana firma żyrardowska pp. Hiele i Ditricha. Obaj ci panowie mieszkają w Niemczech, żyjąc tam z ciężkiej pracy robotnika polskiego, którego wyzyskują w sposób wołający o pomstę do Boga. Wypadki żyrardowskie przeszłego roku, których ofiarą padło kilku biednych robotników, a o których prasa miejscowa nic prawie napisać nie mogła, są tego najlepszym dowodem.

Zakładanie więc i wzrost fabryk nie przynosi bogactwu krajowemu żadnej prawie korzyści, owszem, wytwarzają one powoli groźny proletaryat roboczy w kraju, mogący w przyszłości zrodzić i u nas kwestyę socyalną, której dotąd nie mamy. Proletaryat ten zwiększa się ciągle znaczną ilością włościan, pozbawionych wskutek działów rodzinnych, ziemi, lub też nie mogących się utrzymać na minimalnie drobnych cząstkach tej ziemi. Są, i niestety dość już liczne osady włościańskie u nas, których właściciel posiada zaledwie jedną lub nawet pół morgi gruntu. Tak mała cząsteczka ziemi nie pozwala się z niej utrzymać, i tego rodzaju włościanin właściciel zmuszony jest jej pozbyć się, tem prędzej, że nie mając hipoteki i nie mogąc zaciągnąć pożyczki niskoprocentowej, toczony jest przez lichwę żydowską, przeciwko której nigdzie nie znajduje obrony i opieki. Z czasem więc, przy koniecznem rozdrabnianiu się osad włościańskich, przy skupianiu się ziemi w rękach bogatszych, mniej liczną opatrzonych rodziną, lub też bardziej przedsiębiorczych włościan, powstanie nader liczny proletaryat wiejski, grożący stosunkom społecznym kraju nader poważnemi zawikłaniami.

Tak więc stan ekonomiczny kraju, będący w rękach naszych najserdeczniejszych, taką niby zwycięzką bronią odporu dla zarzutów czynionych gospodarce rządu rosyjskiego w Królestwie, nie przedstawia się wcale w jasnych i pocieszających barwach. Dodajmy do tego, że większa część fabryk, już nie wchodząc w to, przez kogo założonych i eksploatowanych, powstała bardzo stosunkowo małemi kapitałami, licząc na to, że eksportem do Rosyi i kredytem potrafi się rozwinąć. Czas jakiś wiodło się to, ale w końcu musiała nastąpić taka chwila, że produkcya tania i zła, nie znalazła należytego zbytu, że kredyt się wyczerpał i ruina stała się nieuniknioną. Liczne bankructwa w ostatnich czasach, bankructwa, które zachwiały kredyt krajowy, wywołały silną panikę i zmusiły drobne a liczne kapitały, będące jedyną potęgą każdego kraju, do ukrycia się, otóż bankructwa te są najlepszym dowodem, na jak kruchych i niepewnych podstawach opiera się mniemany przemysł krajowy. Zresztą najważniejsza, najliczniejsza i będąca jedyną reprezentacyą polskości kraju klasa ziemian, bez względu czy to szlachty, czy chłopów, dzięki nieurodzajom paru ostatnich lat i innym przyczynom, któreby za długo było wyliczać, znajduje się naprawdę w rozpaczliwym stanie finansowym, a będziemy mieli wcale smutny obraz mniemanego i tak szumnie głoszonego przez gazety rosyjskie dobrobytu krajowego.

Rok więc nowy rozpoczął się nie pod wesołemi auspicyami. Na każdem innem polu, działalność krajowa hamowana jest przez ucisk wzrastający z każdym dniem i przybierający niezwykłe rozmiary. W święta, władze tutejsze chcąc okazać swą gorliwość i obawiając się widać powtórzenia wypadków Swiętokrzyskich, rozpuściły liczne patrole kozackie po mieście. Policya do szpiku kości zepsuta, czego świadectwem jest znany wypadek z urzędnikiem tutejszej policyi Sikorskim, obecnie rozwija ogromną czynność w śledzeniu garści przeflancowanych z Zachodu i Petersburga socyalistów. Mnóstwo osób, nie mających najmniejszego związku z socyalizmem, których wreszcie, wykształcenie, stanowisko społeczne lub majątkowe, zdawałoby się, winno strzedz od podejrzeń tego rodzaju, oddanych zostało pod tajny dozór policyjny. Ciężka, dusząca atmosfera panuje w mieście, to też karnawał leniwie się rozwija.

O szkołach zdaje się niepotrzebujemy mówić. Stan ich w niczem się nie zmienił. Mówią, że do wszystkich dyrektorów gimnazyów przyszedł tajny okólnik, powolnego usuwania z posad nauczycieli Polaków i zastępowania ich Rosyanami. Czy to jest prawda zaręczyć nie mogę, wszelako faktem jest, iż Apuchtin dał odmowną odpowiedź wszystkim podaniom Polaków, starających się o posady nauczycielskie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował auskultantów: Grzegorza Charaka i Augusta Emisbergera adjunktami sądów powiatowych, pierwszego w Boryni, a drugiego w Galicyi wschodniej bez oznaczonego miejsca służbowego.

Minister wyznań i oświecenia zamianował X. Mirona Podolińskiego, proboszcza z Maniowa, grecko-katolickim nauczycielem religii w państwowem gimnazyum w Samborze.

Sprawy monarchii.

„Kölnische Ztg“ o stosunkach austryackich.

Przytaczamy na tem miejscu najwybitniejszy ustęp z artykułu, zamieszczony świeżo w *Köln. Ztg*, o którym równocześnie w dzisiejszym „Przeglądzie politycznym“ wspominamy: Ustęp ten brzmi:

Sojusz z Niemcami dostarczył austryackiej polityce na półwyspie bałkańskim wyższego polotu i w powodzeniach Austryi na półwyspie bałkańskim zaznacza swoje najświetniejsze tryumfy. — Punkt oparcia dla austryackiej polityki bałkańskiej stanowią jednak austryaccy Słowianie. Polityka ta zmierza do tego, aby za pomocą austryackiego slawizmu, o ile można najwięcej gruntu odjąć tendencyom panslawizmu. Odkąd państwo tureckie nie ma już w sobie tyle żywotnej siły, aby zapanować mogło nad Bałkanem, odkąd puls islamu w Europie co raz ciszej i ciszej Europie bije,— pozostaje kwestya bałkańska między Austryą i Rosyą i— walczy w niej o palmę powodzenia wpływ panslawistyczny z jednej, a austryacko-słowiański z drugiej strony. Korzyść w Austryi jest w tym wypadku korzyścią Niemiec, a za interesem Austryi stoi przeto potęga Niemiec.

Niemcy nie mogą ścierpieć, aby panslawistyczne prądy, Austryą najprzód nad Dunajem podmulały i aby takowe następnie opanowały słowiańskie części habsburskiej monarchii i w końcu w gwałtownym prądzie starły się z Niem-

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza

(127)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Z Jampola niezbyt już było daleko do Waładynki, ale droga trudna, a raczej ustawiczne bezdroże rozpościerało się przed rycerzami, bo w owych czasach tamtejsze okolice były jeszcze pustynią, zrzadka tylko osiadłą i zabudowaną. Szli tedy od Jampola, nieco na zachód, oddalając się od Dniestru, aby iść następnie z biegiem wód Waładynki, ku Raszkowowi, bo tylko tak idąc, można było trafić do jaru. Na niebie bielił się świt, gdyż uczta u Burłaja przeciągnęła się do późnej nocy i pan Zagłoba wyrachował, że przed zachodem słońca nie odnajdą jaru, ale było to mu właściwie na rękę, chciał bowiem po uwolnieniu Heleny zostawić noc za sobą. — Tymczasem jadąc rozmawiali, jak dotychczas służyło im we wszystkiem szczęście przez całą drogę, a pan Zagłoba wspominając ucztę Burłajową, tak mówił:

— Przypatrzcie się jeno, jak to ci Kozacy, którzy żyją w bractwie, wspierają się wzajemnie w każdym terminie. Nie mówię o czerni, którą oni pogardzają i dla której, jeżeli djabeł im pomoże zrzucić naszą zwierzchność, gorszemi jeszcze będą panami, ale w bractwie jeden za drugiego w ogień skoczyć gotowy, nie tak, jak między naszą szlachtą.

— Gdzietam, mój jegomość — odparł na to Rzędzian. — Byłem ja między nimi długo i widziałem, jako się między sobą, niby wilcy, zażerają, a gdyby Chmielnickiego nie stało, który ich to siłą, to polityką w ryzie trzyma, wnetby się ze szczętem pozażerali. Ale ten Burłaj, to jest wielki między nimi wojownik i sam Chmielnicki jego szanuje.

— Ale ty pewnie już masz dla niego kontempt, bo ci się obedrzeć pozwolił. Ej, Rzędzian, Rzędzian! nie umrzesz ty własną śmiercią.

— Co komu pisano, mój jegomość; wszakże nieprzyjaciela w pole wywieść, chwalebna to jest rzecz i Bogu miła.

— To też nie to ci się gani, ale twoją chciwość. Chłopski to sentyment, szlachcica niegodny, za który pewnie będziesz potępiony.

— Nie pożałuję ja na świecę do kościoła, jak mi się uda zarobić, aby też i Pan Bóg miał ze mnie korzyść i nadal mnie błogosławił; a że rodzicieli wspomagam, to nie grzech.

— Co za szelma na cztery nogi kuta! — wykrzyknął zwracając się do Wołodyjowskiego pan Zagłoba. — Myślałem, że razem ze mną i fortele moje pójdą do trumny, ale widzę, że to frant jeszcze większy. Toż my przez chytrość tego pachołka uwolnimy naszą kniaziównę od Bohunowej niewoli, za Bohunowem pozwoleniem i na Burłajowych koniach. Widziałże kto kiedy podobną rzecz! A na pozór trzech groszybyś za tego pachołka nie dał.

Rzędzian uśmiechał się z zadowoleniem i odrzekł:

— Albo to nam będzie źle, mój jegomość?

— Udałeś mi się i żeby nie twoja chciwość, tobym cię do służby wziął; ale skoroś Burłaja tak w pole wywiódł, już ci to, żeś mnie nazwał opojem, przebaczam.

— To nie ja tak jegomości nazwałem, jeno Bohun.

— Bóg go też skarał — odrzekł Zagłoba.

Na takich rozmowach zeszedł im ranek, ale gdy już słońce wytoczyło się wysoko na sklep niebieski, chwyciła ich powaga, bo za kilka godzin mieli ujrzeć Waładynkę. Po długiej podróży byli nakoniec u celu, ale niepokój naturalny w podobnych wypadkach wkradł im się do serc. Żyje-li jeszcze Helena? a jeżeli żyje, to czy znajdą ją w jarze? Horpyna mogła ją wywieźć, lub może ją w ostatniej chwili ukryć gdzieś w nieznanych rozpadlinach jaru, albo uśmiercić. Przeszkody nie były jeszcze przezwyciężone, niebezpieczeństwa wszystkie nie minęły.

Mieli wprawdzie wszystkie znaki, po których Horpyna powinna była ich rozeznać, jako bohunowych wysłańców, pełniących jego wolę; ale nuż djebły lub duchy ją ostrzegą? Tego obawiał się najwięcej Rzędzian, a i pan Zagłoba, choć się miał za biegłego w ciemnym kunszcie, nie myślał o tem bez niepokoju. W takim bowiem razie zastaliby jar pusty, albo, co gorsza, Kozaków z Raszkowa ukrytych w nim na zasadzce.

Serca biły im coraz mocniej, a gdy wreszcie, po kilku jeszcze godzinach drogi, z wysokiej krawędzi jaru ujrzeli błyszczącą zdala wstążkę wody, pucołowata twarz Rzędziana przybladła trochę.

— To Waładynka! — rzekł on przyciszonym głosem.

— Już? — pytał równie cicho Zagłoba. — Jak my to już blisko...

— Oby nas tylko Bóg ustrzegł! — odparł Rzędzian. — Mój jegomość, niechno jegomość pocznie zaklęcia, bo okrutnie się boję.

— Głupstwo zaklęcia! Przeżegnamy rzekę i czeluście, to lepiej pomoże.

Pan Wołodyjowski najspokojniejszy był ze wszystkich, ale milczał; obejrzał tylko starannie pistolety i podsypał nanowo, poczem zmacał, czy szabla lekko wychodzi z pochwy.

— Mam i ja kulę święconą w tym oto pistolecie — rzekł Rzędzian. — W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Ruszajmy!

— Ruszajmy! ruszajmy!

Po niejakim czasie znaleźli się nad brzegiem rzeczki i zwrócili konie w kierunku jej biegu. Tu pan Wołodyjowski zatrzymał się na chwilę i rzekł:

— Niech Rzędzian weźmie piernacz, bo jego czarownica zna, i niechże pierwszy z nią paktuje, żeby się nas nie przestraszyła i nie uciekła w jaką czeluść z kniaziówną.

— Ja pierwszy nie pojadę, róbcie waszmościowie, co chcecie — rzekł Rzędzian.

— To jedź trutniu na ostatku.

To powiedziawszy, pan Wołodyjowski ruszył pierwszy, za nim jechał pan Zagłoba, a w końcu z powodnemi końmi cłapał Rzędzian, oglądając się niespokojnie na wszystkie strony. Kopyta końskie szczękały po kamieniach, naokół panowała głucha cisza pustyni, jeno szarańcze i koniki polne, ukryte w rozpadlinach i szparach, sykały głośno, bo dzień był znojny, chociaż słońce zeszło już znacznie z południa.

Jeźdźcy nadjechali nakoniec nad wzgórze okrągłe, jak przewrócona tarcza rycerska, na którem rozpadające się i zwietrzałe od słońca skały tworzyły kształty podobne do rumowisk, do zwalisk domów i wież kościelnych; myślałbyś: zamek lub miasto zburzone wczoraj przez nieprzyjaciela. Rzędzian spojrzał i trącił pana Zagłobę.

— To wraże uroczyszcze — rzekł — poznaję z tego, co mnie Bohun powiedział. Tędy w nocy nikt żywy nie przejdzie.

— Jeśli nie przejdzie, to może przejedzie — odparł Zagłoba. — Tfu! co za jakiś przeklęty kraj... Ale że przynajmniej na dobrej jesteśmy drodze.

— To już niedaleko — rzekł Rzędzian.

— Chwała Bogu! — odpowiedział pan Zagłoba i myśl jego uniosła się ku kniaziównie.

Było mu jakoś dziwnie na duszy i widząc te dzikie brzegi Waładynki, tę pustynię i głuszę, prawie nie wierzył sobie, żeby kniaziówna mogła być już tak blizko — ona, dla której tyle przygód i niebezpieczeństw przebył i którą tak pokochał, że gdy przyszła wieść o jej śmierci, to sam nie wiedział co robić z życiem i ze starością. — Ale z drugiej strony, człowiek oswaja się nawet z nieszczęściem, pan Zagłoba zaś przez tyle czasu zżył się z myślą, że ona porwana, daleko i w Bohunowej mocy, iż teraz nie śmiał sobie powiedzieć: oto już nadchodzi koniec tęsknoty, koniec poszukiwań, nadchodzi czas pomyślności i spokoju. Przytem i inne pytania cisnęły mu się do głowy: co też ona powie, gdy go ujrzy? zali się we łzach nie rozpłyniz, bo ten ratunek po tak długiej i ciężkiej niewoli spadnie na nią jak piorun niespodzianie.

Bóg ma swoje dziwne drogi, myślał Zagłoba, i tak potrafi wszystko powiązać, że z tego jest tryumf cnocie, a zawstydzenie nieprawościom. Bóg to oddał naprzód Rzędziana w ręce Bohuna, a potem uczynił z nich przyjaciół. Bóg to sprawił, że wojna, sroga matka, odwołała dzikiego atamana z tych pustkowi, do których łup swój jak wilk uniósł. Bóg później wydał go w ręce Wołodyjowskiego i znowu zetknął z Rzędzianem, i tak się wszystko ułożyło, że teraz ot, gdy tam Helena resztę nadziei może traci i już znikąd nie spodziewa się pomocy — pomoc tuż!

— Kończy się już twoje płakanie, córuchno moja — myślał dalej Zagłoba — i niezadługo przyjdzie na cię radość niezmierna. Oj! a będzież ona wzięczna, będzie rączki składała, a dziękowała!....

(Dalszy ciąg nastąpi).

cami, pozbawionemi starych zapór obronnych. Stary, wytężony, niemiecko-centralistyczny rząd w Austryi, który swoją presyą wywołał przeciwdziałanie panslawizmu w Austryi i niedopuścił do podjęcia stanowczej polityki bałkańskiej, nieodpowiadałby interesom niemieckiego narodu.

Przedstawiciele tego centralizmu nie pojmują tak dalece tej sytuacyi, że z jednej strony mówią ciągle jeszcze o sztucznie stworzonym kontraście między Austryą a Rosyą wskutek polityki bałkańskiej, z drugiej zaś strony występują z oburzeniem przeciw wszelkim usiłowaniom, aby żywioł niemiecki w Austryi, po usunięciu sprzeczności politycznych, zlać w jednę partyę narodową — robią to zaś dlatego, że nie chcą zrozumieć, iż cały lud nie'da się nigdy nawrócić do owego radykalizmu, będącego do dziś dnia ideałem tych panów, których polityczny zegar stanął już w r. 1848. ze stanowiska trwałych interesów żywotnych całego żywiołu niemieckiego, byłaby dla Austryi najpożądańszą polityka prawdziwie pojednawcza i rząd, opierający się na stronnictwie środka, wolnem od dążności samolubnych, stojący ponad stronnictwami narodowemi, jakiego hrabia Taaffe pragnął, ale urzeczywistnić nie zdołał. My Niemcy będziemy musieli przywyknąć do okazywania większej życzliwości trudnym usiłowaniom, dążącym do stworzenia takiego rządu. Jedna rzecz wszakże powiodła się hr. Taaffemu; dokonane dość szczęśliwie wydalenie panslawizmu z Austryi, jest rezultatem, którego rzeczywistości zaprzeczyć może chyba ten, kto obstając przy swych teoryach, nie liczy się z faktami, a znaczenie tego rezultatu ze względu na żywioł niemiecki lekceważyć może ten tylko, który nigdy nie próbował wyobrazić sobie Europę bez egzystencyi Austryi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Wychodzący w Moskwie pod redakcyą p. Łonina *Russkij Kurjer* jest bodaj czy nie jedynem pismem rosyjskiem, które broni z całych sił praw rozmaitych narodowości, zamieszkałych pod rządem rosyjskim. W artykule umieszczonym w jednym z ostatnich numerów pismo to oświadcza kategorycznie, że „jest i będzie zawsze stronnikiem szczerego, konsekwentnego i rozsądnego przeprowadzenia w życie narodów, zaludniających państwo rosyjskie, pierwiastku narodowościowego“, ponieważ w tym pierwiastku rzeczony dziennik widzi „nie groźbę dla Rosyi, nie niebezpieczeństwo jej rozkładu i osłabienia jej sił materyalnych i moralnych, lecz przeciwnie — rękojmię jej rozwoju, warunek jej przyszłej potęgi, *conditio sine qua non* jej sławy i wielkości.“

Choćby dla szczególności spotkania się z podobnemi poglądami w piśmie rosyjskiem, przytoczymy tu główne ustępy z rzeczonego artykułu *Russkiego Kurjera:*

„Dla wielu — być może, że i szczerych, lecz niedaleko widzących patryotów rosyjskich — powiada *Kuryer* — powyższe nasze oświadczenie będzie niezrozumiałem i niesympatycznem, jeżeli się nie wyda nawet zdradzieckiem. Zadawać oni będą i sobie i nam pytania: jakim sposobem w granicach państwa rosyjskiego może być przypuszczalnem przeprowadzenie pierwiastku narodowościowego? Według ich bowiem zdania, Rosyi przystoją tylko starania o rozwój własnej narodowości i o rusyfikacyę wszystkich tych narodów, które z woli Opatrzności zaludniają naszą ojczyznę.“

Na to *Russkij Kurjer* odpowiada następującym poglądem na historyczny charakter rosyjskiej polityki wewnętrznej:

„Rozwój historyczny życia narodu rosyjskiego, zwłaszcza od czasów Piotra W., warunki geograficzne i ekonomiczne, wśród jakich ten naród się znalazł, stworzyły dlań konieczność takiego zaokrąglenia terytoryum państwa, przy którem musiały wejść w to terytoryum miejscowości, zamieszkałe nie przez rosyjską, lecz przez obcą i innowierczą ludność, mianowicie przez Polaków, Rusinów, Niemców, Łotyszów, Finlandczyków, Tatarów itd.

„Kiedy ten proceder zaokrąlenia granic Państwa został dokonanym, i kiedy Rosya ujrzała się nareszcie w swych naturalnych (?) granicach, przedstawiły się jej do wyboru dwa zadania: albo systematycznie rusyfikować wszystkie narodowości nie rosyjskie przez gwałtowne niwelowanie w nich wszystkich odrębności narodowych, — albo obmyśleć dla tych narodowości taki *modus vivendi*, któryby im pozostawiał możność, przy zachowaniu swych odrębności, czynnie dopomagać do rozwoju państwa rosyjskiego przez braterską z narodem rosyjskim wspólność pracy na polu cywilizacyjnem“.

Autor artykułu mniema, że były czasy w ciągu bieżącego stulecia, gdy rząd rosyjski zdawał się przychylać do systemu ostatniego, przynajmniej Zachodnie ziemie rosyjskie przez długi czas zachowywały charakter, jeżeli nie administracyjnej, to etnograficznej odrębności, żywioł rosyjski bowiem odgrywał tam w owych czasach tylko rolę administratora i kolonizatora.

„Lecz są u nas „patryoci“ — powiada dalej *Kurjer*, którzy w takim polubownym systemie rządów upatrywali i upatrują nietylko wielki błąd polityczny, lecz nawet krzyczącą niesprawiedliwość względem narodowości wielkorosyjskiej. Ludzie tego rodzaju powiadają, że zachodnie prowincye Rosyi nie są niczem, innem jak jej wojenną zdobyczą, a więc ludność tych prowincyj stała się jak gdyby własnością, jak gdyby niewolnikami narodu rosyjskiego, z którymi on ma prawo postępować według swojej woli, i rozporządzać tak, jak tego wymagają interesa specyalnie rosyjskie.

„Co do nas — my nietylko nie podzielamy takich przekonań; nietylko, nie możemy ich za słuszne i racyonalne uważać, lecz nawet uznajemy je za szkodliwe i niebezpieczne jak dla współczesnych, tak i dla przyszłych interesów Rosyi. Z punktu widzenia zasad nauki chrześciańskiej o równouprawnieniu wszystkich ludzi i z punktu widzenia ludzkości i cywilizacyi w ogóle, uważać musimy dążności brutalnych rusyfikatorów i niszczycieli narodowości innych, zaludniających Rosyą — za barbarzyńskie, okrutne i w naszych czasach po prostu niemożebne. Z punktu zaś widzenia interesów samego państwa rosyjskiego a więc i stanowiącego jego większość wielkorosyjskiego plemienia, — my uważamy dążności niwelacyjne za szkodliwe, niebezpieczne, zaszczepiające rozterki w życiu państwowem, paraliżujące postępową działalność intelektualnych sił naszego społeczeństwa, tworzące niepotrzebne i szkodliwe komplikacye, trudności, rozterki i antagonizm- zamiast pokoju, zgody i jednomyślnej pracy wszystkich oświeceńszych żywiołów kraju na jego korzyść, pracy, której Rosya potrzebuje tak bardzo.

„Oto dlaczego jesteśmy rzecznikami tej zasady, że Polacy, Rusini, Niemcy i wszystkie inne narody, ponoszące narówni z Rosyanami wszystkie ciężary i pełniący wszelkie obowiązki poddanych rosyjskich, mają niezaprzeczone prawo do wszelkiego ze strony Rosyan poszanowania swych praw i odrębności narodowych, do poszanowania języka, wiary, jurydycznych obyczajów i form tradycyjnych, których niszczenie, jakiemikolwiek dopełnia się ono drogami, uważamy za gwałt i niesprawiedliwość krzyczącą, nietylko niepotrzebną, ale nawet szkodliwą dla dobra państwa.

„Interesa państwowe potrzebują zjednoczenia sił, a rusyfikacya drobi je i rozprasza; potrzebują ufności i wierności, a rusyfikacya wzbudza nieufność i niezadowolenie.

„Gdzież są dobre, dodatnie owoce metody rusyfikacyjnej? My widzimy tylko złe i ujemne, widzimy bowiem tylko antagonizm i rozdrażnienie ze strony rusyfikowanych, których nie zrusyfikowano i nigdy nie zrusyfikują.

„Dlatego nie przestaniemy nigdy twierdzić, że: „Wielkość, potęga i sława Rosyi są po prostu mrzonkami, bez zupełnego zadowolenia i szczęścia wszystkich narodów, w skład Rosyi wchodzących, a zadowolenie ich i szczęście jest niemożebnem bez zupełnego równouprawnienia każdej narodowości. *Vivons, et laissons vivre les autres!*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 stycznia.

Uroczystość Jordanu, czyli święcenia wody, odbędzie się jutro o godzinie 10ej przed południem na plantacyach w kółku obok kościoła Ś. Norberta przy ulicy Wiślnej. W uroczystości tej weźmie udział duchowieństwo obu obrządków, a aktu święcenia dopełni nowo mianowany proboszcz X. Jan Borsuk.

— **Wenta**, otwarta w sali redutowej na korzyść ubogich, zostających pod opieką dam Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, była, mimo niesprzyjającej pogody, wczoraj dość licznie odwiedzaną. Spodziewać się należy, że niezwykle urozmaicone w tym roku dobroczynne to przedsiębiorstwo, łączące przyjemność z pożytkiem, uwieńczone zostanie pomyślnym skutkiem, tak pożądanym dla ubogich, którzy wśród zimy na największy narażeni są niedostatek.

— **Sprawozdanie** z koncertu p. Noskowskiego, który zapełnił salę hotelu saskiego, i budził niezwykły zapał w słuchaczach, podamy jutro.

— **Na orkiestrę krakowską** złożył ks. X. 20 złr., jako coroczny datek.

— **Ruch telegraficzny w Krakowie.** Główna stacya telegraficzna w Krakowie przyjęła w r. 1883 telegramów 52,727, nadesło do tejże 59,515 telegramów, odebrano i dalej odtelegrafowano 738,802 tranzytowych telegramów, a zatem całoroczny ruch telegraficzny wykazuje razem 851,044 telegramów. W porównaniu do ruchu w r. 1882 w ogólnej sumie 828,570 telegramów, okazuje się w r. 1883 przyrost ruchu o 22,474 telegramów.

— **Na Weteranów** z r. 1831 przesłali od 1 do 15 b. m.: pp.: Wanda z Piaseckich Dolańska 12 złr., Dr Stan. Zieleniewski za r. 1884 — 5 złr., Eugeniusz Jordan Stojowski za r. 1884 — 10 złr., z Krauzów Profesorowa Blumenstokowa 3 złr., Dyrektor Konst. Tchórznicki rocznie 10 złr.. N. N. 1 złr., B. 5 złr., Straszyńska 1 złr., N. N. 1 złr., N. P. 1 złr., z Bolechowa 4 złr., P. Walc z Husiatyna 5 złr., Dr Tomasz Mączka rocznie 3 złr., A. B. 25 złr., Wojnarowski z Żarnowy 5 złr., N. N. 2 złr., Wydział Czytelni w Wadowicach powtórnie 4 złr., Wydział Rady powiatowej z Sambora 50 złr., Henryk Schwarz za r. 1884 — 10 złr., Józef Poller za r. 1884 — 5 złr., z Brzeżan Prezes Rady powiat. składki 54 złr., przez Redakcyę *Nowej Reformy*: 164 złr., 15 ct. a mianowicie: z Tuchowa 90 złr. 50 ct., z uczty Rzemieślników Izraelickich 10 złr., 40 ct., Horodyński 8 złr. 25 ct., Czytelnia w Kętach 38 złr., Michalski ze Szwajcaryi 15 złr., Noel 2 złr., Czesław Kozłowiecki z Majdan rocznie 10 złr., K. H. C.: 29 złr. 25 ct., Skólski z Worwoliniec składki 45 złr., a mianowicie Felicya Siemiginowska 5 złr., Marya 5 złr., Mieczysław Skólski 5 złr., Jan Łukasiewicz 5 złr., Seweryn Skrzyszowski 3 złr., Władysław i Marya Kęplicze 4 złr.. Kazimierz Zacharyasiewicz 5 złr., Jan Gnoiński 2 złr., Wincenty Orłowski 5 złr., Ignacy Głażewski 3 złr., Ludwik Ostrowski 3 złr., Zieliński z Tarnowa 1 złr., 50 ct., z teatru amatorskiego w Jaśle 64 złr., Hrabina Szeptycka 10 złr., przez Red. *Czasu*: z pensyonatu Panny Górskiej 10 złr., Składka na weselu Państwa Kozłowskich Henryków 60 złr., Helena Eydziatowicz 5 złr., Franciszek Chęciński rocznie 5 złr., Henryk Dolański rocznie 5 złr., Edmund Lityński z Litwinowa 10 złr., Baron Fran. Przychocki 5 złr., N. N. 2 złr., Maryan Dydyński za r. 1884 — 10 złr., zaś za dzieło kap. L. Szumskiego 5 złr., Jan Kosz za r. 1884 — 10 złr., Józef Patelski za r. 1884 — 10 złr., z Grybowa od Delegata Notaryusza Klemensiewicza składka 11 złr. 50 ct., a mianowicie pp.: Jan Klein 2 złr., Karol Jędrzejowski 2 złr., Bronisław Ciechanowicz 50 ct., Izaak Krer 1 złr., Szymon Fruchter 2 złr., Alojzy Muszyński 2 złr., Józef Falter 2 złr., z Limanowej składki przez Panią Różę z Fihauserów Grossową zebrane 41 złr., a mianowicie: Panowie i Panie: Karolina Binaghi 1 złr., Henryka Matuzińska 1 złr., Józefa Żuławska 1 złr., F. Marsowa 2 złr., Eleonora Tylko 1 złr., Karolina Kublińska 1 złr, X. Fr. Kondolewicz 1 złr., Z. B. 1 złr., Müller 1 złr., F. Kohn 1 złr., Festenburg 5 złr., Herbert 1 złr., Łucki 2 złr., Rozwadowski 2 złr., Loebenstein 1 złr., Zuch 50 ct., Kasparek 1 złr, Sabuda 2 złr., Jaworska 3 złr., Kronenberg 1 złr., Machnicki 1 złr., Hajdukiewicz 1 złr. 20 ct., Zyg. Mars 2 złr., Bryszkowski 2 złr., Grossowa z Fihauserów 1 złr., Fr. Gross 1 złr. 30 ct., Wyszczególnienie składek nadesłanych z Brzeżan a mianowicie 54 złr., już wyżej podanych: Panie i Panowie: P. Past 2 złr., Marmoross 5 złr., Wanda Krzyżanowska 22 złr., Ambrożyna Czermińska 5 złr., Pasławska 3 złr., M. Cieńska 5 złr., W. Trzcińska 2 złr., Prezes Józef Miliński 10 złr. Wskutek zaproszeń na bal nadesłali pp.: Teofil Żebrawski 10 złr., X. H. C. 10 złr., hr. Juliusz Dembiński 25 zł., z Mazarakich Głębocka 10 złr., Dyrektor Antoni Wrotnowski 10 złr., Jan Kępiński ze Szczurowy 10 złr., hr. Roman Bniński 20 złr., X. Biskup Przemyski Ostoja Solecki 10 złr., X. Sufragan Biskup Łoboz 5 złr., Dr Adw. Karol Kaczkowski 5 złr., Henryk Dolański 10 złr., Radca Dworu Kajetan Orlecki 10 złr., Jan Götz z Okocima 10 złr., Dr Chmielecki 5 złr., Maurycy Kraiński 10 złr., na bal L. Dębowski z Koziniec 10 złr., L. Dolański 5 złr., Müller 5 złr., Walery Barański starosta 3 złr., X. Arcybiskup Orm. Isakowicz 3 złr.

Fanty nadesłane: Profesorowa Blumenstokowa 17 fantów, dyrektorowa Tchórznicka 6, inżynierowa Teofila Zebrawska 18, profesorowa Pareńska 16, Władysławowa Janiszewska i Anna Schindler z Bolechowa 34, wiceprezydentowa Muczkowska 12, Albertyna Rehman, powtórnie 5; Aurelia Zawadzka 11, profesorowa Roznerowa 19, adwokatowa Olimpia Machalska 17, Lityńska z Litwinowa 28, Berżewicz, powtórnie 2; Adela Bylicka 11, Marya Bernacińska 7, Jerzowa Goeblowa 8, Adolfowa Siedlecka 12, profesorowa Domańska 25, Zofia Kisielewska 10, prezesowa z hr. Jabłonowskich Starowiejska 13, profesorowa Teichman 20, adwokatowa Helena Szlachtowska 12. adwokatowa Rettingerowa 19, Emilia Morys Pion 35, Giżowska z Mokrzan Wielkich 55, Janowa Gwiazdomorska 10, Julia Pszorn 7, Kantowa Kirchmajer 24, Doktorowa Chmielecka 6, Helena Zawiłowska 40, hr. Sabina Morsztynowa 205, Wydział Rady powiatowej z Brzeżan 131 fantów.

— **Dzienniki lwowskie** donoszą o smutnym wypadku, którego ofiarą padł p. Myszuga, tenor opery lwowskiej. Podczas próby śpiewu w gmachu teatralnym, wpadł do pokoju, w którym próba się odbywała, korespondent dzienników warszawskich p. Fryling i uderzył silnie laską w głowę odwróconego tyłem do drzwi p. Myszugę, który upadł nieprzytomny na podłogę. Powodem tak niecnej napaści miała być zemsta osobista. P. Fryling został już uwięziony, a choroba p. Myszugi potrwa czas dłuższy.

— **Pomniki Kościuszki.** W Szwajcaryi znajdują się trzy pomniki bardzo skromne, wzniesione na cześć Tadeusza Kościuszki. Piorwszy jest z ciosowego kamienia pomnik na cmentarzu w Zuchwelu pod Solurą, wzniesiony w miejscu, gdzie zwłoki Kościuszki złożone zostały przez jenerałów: Paszkowskiego i Zeltnera w r. 1818. Drugim jest tablica wmurowana w ścianę domu, w którym Kościuszko ostatnie lata życia spędził w Solurze (Solothurn). Tablicę tę wmurowali emigranci polscy przed dwudziestu kilku laty. Trzecim wreszcie jest pomnik z popiersiem Kościuszki w kaplicy Morozinich, znajdującej się przy ich willi, nazwanej Vezia, o pół godziny drogi od miasta Lugano, w uroczem miejscu zbudowanej. Pod tym pomnikiem pochowane jest serce Kościuszki, które umierający wódz przekazał swojej wychowanicy Emilii Zeltner, wyszłej potem za mąż za hrabiego Morozinigo.

— **Długowieczność.** W Verneuil, we Francyi, żyje wdowa Ponchard, licząca obecnie lat 120; trzyma się wcale nieźle i opowiada dzieje rewolucyi i pierwszego cesarstwa z największą dokładnością.— W Paryżu zmarł 21 grudnia r. z. kapitalista Reymond Crouzat w 103 roku życia. — Dzień przedtem zmarł znany gałganiarz, Pére Moreau, któremu do stu lat brakowało jeszcze parę tygodni. Zbierał szmaty i otrzymywał zasiłku miesięcznego od rządu 25 franków. W mieszkaniu jego wśród starych gałganów znaleziono 20,700 franków w złotej monecie z rozmaitych czasów. — W r. 1883 zmarło jeszcze dziewięć osób w wieku 100 do 110 lat.

— **Morderstwo dokonane na Sudiejkinie.** Z Petersburga donoszą 11 b. m.: Wszyscy mordercy pułkownika Sudiejkina są aresztowani. W pewnej szynkowni fiakierskiej opowiadał gospodarz, co mu było wiadomem o morderstwie. Nagle rzekł jeden młody fiakier: „Ja widziałem owych morderców. Stałem przy mojej dorożce niedaleko od domu, z którego wybiegło dwóch ludzi uciekając szybko ulicą. Kazali się zrazu wieść na stacyę kolei Mikołajewskiej, lecz wzięli dorożkę Feodora, która stała obok mojej.“ Wspomnionego Feodora odszukano wkrótce, który odwoził do stacyi podejrzanych, gdzie wysiedli i weszli do dworca. Feodor czekał spodziewając się gościa, lecz po godzinie ci sami ludzie ukazali się i zawołali Izwozczyka. Wsiedli do dorożki i kazali wieźć się na ulicę Italianskaja i stanąć przed jednym z wielkich domów. Według tych skazówek powiodło się policyi pochwycić wszystkich morderców. Synowiec jen. Sudiejkina przyjdzie zapewne do siebie, ale nigdy nie odzyska całkiem rozumu, wyjęto bowiem z czaszki jego 26 drzazg kości.

— **Ostrygi angielskie.** Tegoroczny połów ostryg na południowem wybrzeżu Anglii i w ujściach rzek wpadających do kanału La Manche, wypadł znowu tak słabo, że jak się zdaje, wcale się nie opłacą zabiegi w celu zaaklimatyzowania ostryg w tej geograficznej strefie. Ostrygi potrzebują cichego i długo trwającego lata, jakie właśnie bardzo rzadko bywa w Anglii. Niektóre gatunki ostryg rychło giną po wpuszczeniu do wód angielskich. Anglicy cieszyli się już, że zaimponują Francyi i Ameryce sztucznie hodowanemi ostrygami; dziś z nadzieją tą pożegnać się muszą, tem bardziej, że smakosze twierdzą, iż ostrygi hodowane w wodach angielskich, nie są tak smaczne, jak francuzkie i ostendzkie.

— **Uspokojenie bałwanów morskich z pomocą oleju.** Znany jeszcze przez starożytnych środek uśmierzania na pewien czas wzburzonych bałwanów, przez rozlanie na ich powierzchni pewnej ilości oleju, został obecnie zastosowany w Anglii z tak nadzwyczajnem powodzeniem, że towarzystwa żeglugi transatlantyckiej, zastanawiają się obecnie nad kwestyą, czyby nie wypadało wszystkie wyprawione na ocean parowce zaopatrzyć w zapas oleju i w aparaty rozlewające takowy po morzu, by w razie burzy otoczyć chociaż na pewien czas okręt spokojniejszą warstwą wody, i utworzyć rodzaj portu wśród rozszalałego żywiołu. Port Folkestone w Anglii jest niedostatecznie zasłonięty i każde silniejsze wzburzenie bałwanów morskich, w nim się odczuwać daje. Tam też uczyniono w tych czasach najciekawsze doświadczenia z olejem jako środkiem uśmierzania wzburzonej powierzchni wód. Postanowiono z trzech różnych miejsc pompować olej za pośrednictwem sieci z ołowianych pływających rur, by jednak módz krańcowych punktów portu dosięgnąć, trzeba było wyprawić z pompą i zapasami oleju czółno. Morze było tak wzburzone, iż lękano się narazić życie majtków, gdy sternik mający kierować wyprawą, wpadł na myśl użycia użycia także oleju, dla torowania sobie drogi. Zaledwie wylał kilka kubłów tegoż przed siebie, gdy szeroki pas wody uspokoił się, czółno przesunęło się jak po gładkiej źwierciadlanej powierzchni, pomiędzy dwiema ścianami wzburzonych bałwanów, i dopłynęło szczęśliwie do zamierzonego celu. Wówczas zaczęto pompować olej jednocześnie z trzech stron, i niebawem w całym porcie zapanowała cisza, jak gdyby na jakim stawie, podczas gdy po za granicami powierzchni, pokrytej tłustą warstwą szalała burza. Działanie oleju było skuteczne przez całą godzinę, a koszta tego sztucznego uspokojenia wynosiły zaledwie dwa funty szterlingi. Postanowiono zatem system ten zaprowadzić w porcie Folkestone na stałe, i rozpoczęto już odpowiednie przygotowania.

— **Kapelusz swatem.** W Nowym Jorku pewna młoda osoba, panna Reach, wyszła w tych czasach za mąż w szczególniejszy sposób. Pracowała ona w fabryce kapeluszy męskich i przyszła jej raz oryginalna myśl wypisania swego imienia i nazwiska na podszewce jednego z cylindrów przeznaczonych na sprzedaż. Los zaprowadził takowy aż do Nowego Orleanu, gdzie przeszedł w posiadanie pewnego młodzieńca. Przypadek chciał, iż tenże spostrzegłszy raz ukryte pod podszewką imię i nazwisko nieznanej sobie kobiety, ciekawym był ją poznać i za pierwszą bytnością w Nowym Jorku zamiar ten do skutku przyprowadził. Przygoda rozpoczęta w ten sposób, skończyła się jak w przyzwoitym romansie: kapeluszniczka i nabywca kapelusza przyozdobionego jej imieniem, stanęli razem na kobiercu małżeńskim. Dalsze ich dzieje już nie należą do historyi, ale szczęśliwy traf, który wywarł taki niespodziewany wpływ na losy nowojorskiej kapeluszniczki, oddziałał w niezwykły sposób na umysły wszystkich jej amerykańskich koleżanek. Od tej pory zjawiły się w handlu w wielkiej liczbie kapelusze nietylko z nazwiskami kandydatek do matrimonialnego stanu, ale z formalnemi oświadczynami, z reklamami i zapewnieniami dozgonnej miłości. Niejedna polująca na męża kapeluszniczka puszczała tym sposobem w świat swoje fotografie a nawet pukle włosów. Dzienniki nie powiadają, by się której z kandydatek równie poszczęściło jak pannie Reach, ale za to owe niefortunne adresy, listy, pukle, fotografie, chybiwszy celu, dostawały się w ręce ludzi żonatych i wywołały niejednę matrymonialną scenę.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Władysława Olszewskiego, za oszustwo; za pijaństwo 6 osób. Ludwik Bujak przytrzymał wczoraj Romana Serwacińskiego na kradzieży lampy w domu pod L. 15 przy ulicy Grodzkiej.

W policyi złożono: kołnierz damski czarny, znaleziony wczoraj wieczorem w ul. Grodzkiej; książkę służbową na imię Teresy Wojtaszkówny, z Budzowa, w powiecie Myślenickim, znalezioną wczoraj po południu.

Repertoar teatralny.

W sobotę 19go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, oryginalnie napisana przez pp. Aurelego Urbańskiego i B. Czerwińskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 20go: *Podróż po Warszawie*, Schobera, muzyka Sonnenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Groby królewskie. Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można co tziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej

— D. 16go stycznia pochmurno, chwilami deszcz drobny; term. od — 0·4 doszedł do +3·4 C.; Barometr opada; o g. 7ej rano d. 17go stan jego był 743·1 millim, term. +3·4 C.— Wiatr zachodni.

— W piątek d. 18go stycznia: Katedry Ś. Piotra w Rzymie i Ś. Pryski.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Z Akademii. W *komisyi prawniczej* Akademii umiejętności, odbyły się posiedzenia dnia 12 i 22 grudnia 1883 tudzież dnia 5 stycznia b. r Obrano przewodniczącym ponownie na rok 1884 profesora Dra Zolla, sekretarzem zaś na rok 1884 i 1885 profesora Dra Kasparka. D. 12go grud. 1883, zdawał Dr Bobrzyński sprawę z wydawnictw, poruczonych komisyi prawniczej; mianowicie zawiadamia, że zeszyt 3 tomu VII „Starodawnych prawa polskiego pomników,“ obejmujący *Inscriptiones clenodiales*, wydany staraniem Dra Ulanowskiego — jest bliskim ukończenia, a druk IX tomu *Voluminów legum*, którego korrektę obecnie prowadzi Dr Kniazołucki, także tak postępuje, że ten tom w krótkim wyjdzie czasie. Do VIII tomu „Starodawnych prawa polskiego pomników,“ mającego zawierać zapiski sądów krakowskich z XIV wieku. przygotował już Dr Ulanowski materyał obfity — co do sposobu wydania zaś, mianowicie, czy wydrukować należy tylko wybór zapisków sądowych, lub ogłosić w całości najdawniejsze księgi sądowe z lat 1374 do 1389, uproszono Dra Piekosińskiego, aby rozpatrzywszy się bliżej w treści, zdał sprawę. Na posiedzeniu dnia 22 grudnia 1883 r., poświęcónem wyłącznie sprawom wewnętrznym Komisyi, uchwalono przedstawić na członków Komisyi pp. Muczkowskiego Stefana i Dra Jakubowskiego Faustyna.

Dnia 5 stycznia b.r. przedstawił Dr Kasparek uchwały Instytutu dla prawa narodów, zapadłe w Genewie (1871) i w Oxfordzie (1880) w przedmiocie międzynarodowego prawa prywatnego. — Sprawozdawca wykazuje, że uchwały zapadłe dotąd w przedmiocie ocenienia stanu i zdolności osób (*état et capacité des personnes*) tudzież uregulowania spadku po cudzoziemcach zupełnie odpowiadają potrzebom obiegu i mogłyby śmiało być przyjęte do kedeksów cywilnych wszystkich ludów cywilizowanych. W dyskusyi nad tym przedmiotem, która głównie miała na celu wyświecić znaczenie przepisów odnośnych obowiązującego prawa austryackiego (§ 4. 33, 34 k. cyw.), tudzież rozwiązać pytanie, czy zawarcie traktatów międzynarodowych celem ustalenia zasad zgodnych o prawie międzynarodowem prywatnem jest potrzebne i nie napotkałoby na wielkie trudności. zabierali głos, prócz sprawozdawcy, Dr Zoll, Machalski, Rosenblatt, Bobrzyński, Krzymuski i Zatorski.

Die polnische Literatur im Jahre 1883. Pod tym tytułem zamieszcza p. Eugeniusz Lipnicki w *Politik* w treściwym, ale ze znajomością rzeczy napisanym feiletonie zajmujący przegląd płodów literatury naszej w ubiegłym roku. Na wstępie mówi o naukowej działalności zmarłych historyków: Szujskiego, Schmitta i Maciejowskiego, następnie rozwodzi się nieco obszerniej nad pracami historycznemi Smolki, Wojciechowskiego i Bobrzyńskiego i wspomina w końcu o świeżych publikacyach Korzona, Kalinki i Pawińskiego. Drugą część swego artykułu poświęca p. Lipnicki pracom z zakresu historyi literatury, świeżym utworom dramatycznym i poetycznym, a wreszcie powieściom, wyrażając się nader pochlebnie o drukującej się w naszem piśmie powieści Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem.“ W tej najnowszej na szerokiem tle historycznem rozwiniętej powieści — pisze p. L. — złożył Sienkiewicz najpiękniejsze dowody przedziwnej siły zarówno w kreśleniu pełnych życia charakterystyk osób działających, jak niemniej w barwnem przedstawieniu interesującej widowni samych zdarzeń. Opowiadanie to budzi słusznie powszechny interes. Z jego pojawieniem się rozpoczyna się nowy, lepszy okres polskiego romansu.

Sonnenthal, słynny aktor wiedeński, udaje się na gościnne występy do Ameryki. Kontrakt zapewnia mu za 15 występów w Nowym Jorku okrągłą sumkę 45,000 guldenów oprócz kosztów podróży i utrzymania.

Nagrodę Grillparzera w kwocie 500 złr. w srebrze za „względnie najlepszy niemiecki utwór dramatyczny,“ uzyskał Ernest Wildenbruch za dramat p. t. *Harold.*

Dziełko Nordau'a p. t. *Die conventionelleu Lügen der Culturmenschheit*, w którem autor z wielką werwą i dowcipem wykazuje wszystkie konwencyonalne kłamstwa, popełniane we wszystkich zawodach i na wszystkich polach — zostało skonfiskowane. Dopatrzono w dziele tem burzenia publicznego spokoju i obrazy wysoko postawionych osób. Konfiskata wpłynęła nader korzystnie na pokup książki, która w przeciągu kilku miesięcy aż sześciu doczekała się wydań.

W Akademii paryskiej nastąpi 24 b. m. uroczyste przyjęcie Paillerona. Miejsca opróżnione przez Laprade'a i Sandeau zajmą prawdopodobnie About i Coppée.

Dziełko królowej Wiktoryi, które się niedawno pojawiło, ma nietyle na celu opis wrażeń, odniesionych w podróży, ile raczej apologię Browna, ś. p. kamerdynera królowej, którego wizerunki ozdabiają książkę.

Do biografii Grillparzera przybyły świeżo dwa nowe przyczynki. Adalbert Faulhammer ogłosił właśnie studyum, którego większą zasługą jest staranne i zajmujące przedstawienie biografii Grillparzera, aniżeli charakterystyka indywidualności poety i estetyczno-krytyczne ocenienie jego dzieł. Równocześnie wydał Ludwik Aug. Frankl broszurę, w której kreśli swoje własne z Grillparzerem stosunki, dodając zarazem kilka ciekawych szczegółów o pożyciu poety w kole przyjaciół.

Przegląd sądowy i administracyjny, jedyne polskie pismo w Galicyi, poświęcone wyłącznie prawu i administracyi, rozpoczęło IX rok swego istnienia. Pierwszy i drugi numer zawiera artykuł Dra Morelowskiego „O więzieniach w Polsce“, trzeci numer artykuł Dra Rosenblatta traktujący o kwestyi „czy prawo skargi według kodeksu karnego jest dziedzicznem“. W każdym numerze są ciekawe wypadki z praktyki sądowej i administracyjnej, przeglądy ruchu prawodawczego, korespondencye, zapiski literackie. od czasu do czasu zaś redakcya zamieszcza w felietonie swobodne omówienia stosunków prawniczych w kraju naszym. W 1 numerze felieton pod tytułem „Sprawy pyskowe“ omawia przyczyny nadmiernej ilości skarg o obrazę honoru w sądach naszych i sposoby zaradzenia wynikającemu ztąd obciążeniu sądów. W Nr. 3 felieton traktuje z humorem o „kłamstwie w zakresie prawa“. — Pominąwszy, że jedyne w naszym kraju pismo fachowe w dziedzinie prawa już jako takie zasługuje na poparcie, możemy polecić je prawnikom naszym, którym gwarancyą należytego prowadzenia pisma tego daje okoliczność, iż niedawno stało się organem lwowskiego Towarzystwa prawniczego.

Korespondencya od Redakcyi.

Panu S. S. we Lwowie. Korespondencya nadesłana w wyciągu jest zbyt spóźnioną, aby ją można po upływie tak długiego czasu powtarzać.

Rozmaitości.

Dla użytku pewnych lwowskich organów prasy ruskiej, usiłujących całą swoją tendencyą przekonać swych czytelników, że ich narodowość przez galicyjskich Polaków jest jakoby nieszanowaną a nawet prześladowaną, w Rosyi zaś doznaje i szacunku należnego i wszelkiej tolerancyi pożądanej, — niezbytecznem, jak sądzimy, będzie przytoczyć z dziennika *Kijewlanin* sprawozdanie z ostatniego, pożegnalnego przedstawienia w Kijowie rusińskiej trupy teatralnej, w którem piszący pozwala sobie takich szyderstw, z narodowości i zapału patryotycznego Rusinów, jakich nasi Rusini najlżejszej nawet próbki nigdzie u Polaków nie znajdą.

Artykulik rzeczony nosi ironiczne miano „Rozczulające sceny“ i zawiera taki dosłownie opis:

„Zupełnie wypadkowo przyszło mi znajdować się w teatrze p. Samina na pożegnalnem przedstawieniu trupy małoruskiej pod zarządem (tu dla drwiny pisownia rusińska) „hospodyna Mychajła Petrowycza Staryńskoho.“ Jestem ja człowiekiem, nienależącym do żadnych partyj, niniejsze więc moje sprawozdanie będzie mówiło o tem, com widział i słyszał, zupełnie przedmiotowo. Przytoczę tylko fakta; aby jednak czytelnik nie myślał, że to, có opowiadam, snem jest a nie rzeczywistością, powinienem uprzedzić, że mnie samemu podczas widowiska zdawało się, że śnię, lecz wyprowadzili mię z błędu owi sąsiedzi, szturkający mię w ekstazie ze wszystkich stron, a więc dowodzący mi dotykalnie, że wszystko, co widzę i słyszę, dzieje się na jawie.

„Rozpocznę od początku. Dla otwarcia widowiska, artyści trupy rosyjskiej odegrali wodewil: *Zywczyk*. Według przyjętego przez publiczność uczęszczającą na rusińskie widowiska zwyczaju, po skończeniu sztuki rosyjskiej dały się słyszeć z tysiącznych ust, głośne, olbrzymie sykania i gwizdania. Żal mi się zrobiło biednych naszych artystów, którzy grali wcale dobrze, ale dla pociechy mogę ich upewnić, że owe sykania i gwizdania miały znaczenie wyłącznie rusińsko-patryotyczne.

Grano następnie rusińską sztukę *Czarnomorcy* z muzyką Łysenki. Fotel kapelmistrzowski zajął sam p. Łysenko, t. z. przez Rusinów „nasz sławny i genijalny kompozytor, małorosyjski Glinka.“ Rozpoczęło się przedstawienie. Po każdym odśpiewanym kuplecie, wielbiciele sztuki rusińskiej, według przyjętego zwyczaju krzyczeli wściekle: „szcze! szcze! — taj szcze na szcze!..“ a artyści „szczekali“ ochotnie, — i w rezultacie — akt 2-gi skończył się dopiero o 12 w nocy. Nastąpił akt 3-ci i na scenie zjawiła się „gwiazda“ (staram się — widzicie — wejść w wysoki ton słuchaczów rosyjskich), „gwiazda, wobec której bledną i gasną wszystkie dotychczasowe znakomitości ostatnich dwóch stuleci...“ „To nasza Ristori, Pezzano Gualtieri, Sara Bernhardt, — powiedzielibyśmy nawet: Garrik i Talma, Kin i Devrient, gdyby gwiazda nie była rodzaju niewieściego. Jest to coś wszechstronnego, wielkiego, niedoścignionego, niewyjaśnionego, cudownego, wyższego nad wszelkie pojęcie, genjalnego... Jest to sława Kijowa, chluba Europy i wytwór wsi Kobelak (miejsce urodzenia artystki), jest to nowa planeta, przynosząca chwałę firmamentowi, — jest to słowem rusińska artystka sceniczna Zankowiecka, która oto właśnie wycina patryotycznego „tropaka.“ „Szcze! szcze!..“ daje się ze wszech stron słyszeć... I trepak odtańczony został po trzykroć...

„Tu zdarzyło się już coś zupełnie niepospolitego: publiczność i artyści, Czarnomorcy i ich wielbiciele zmięszali się, zbili się w masę... Nastąpił odmęt, w którym trudno było dojść do ładu. Na scenę wskoczył jakiś młody „Czarnomorzec“ i ze zręcznością prawdziwie kozacką wręczył pani Zankowieckiej wieniec laurowy ze wstęgami. W sali rozpoczęły się straszne ogłuszające oklaski i wycia, a na scenie „parobcy“ i „dziewuchy,“ jak gdyby pod wpływem iskry elektrycznej, przestali śpiewać i tańczyć i także jęli klaskać w dłonie, tupać nogami i krzyczeć, wrzeszczeć zaciekle. Scena ta trwała z dziesięć minut, z właściwemi zresztą przerwami dla nabrania oddechu. Lecz ponieważ wszystko ma swój koniec, więc wycie i tupanie skończyło się i kortyna zapadła.

„Ale tu dopiero zaczyna się prawdziwa ocena talentów. Wstańcie z grobów wielcy artyści świata całego i spieszcie wszyscy tu, do nas, do Kijowa. Tu dopiero zrozumiecie (choć po śmierci), jak to ludzie umieją cenić talenta! — Wściekłe wrzaski, wycia, ryczenia, jęki — znów wypełniły salę. Podniosła się zasłona i przed publicznością zjawiła się na scenie cała trupa...

„*Spasybihk! Nezabuwajte!*. (Bóg zapłać! nie zapominajcie o nas!) ryczano ze wszech stron. Ale to był tylko początek. Po kilku chwilach dał się słyszeć na wszystkich wschodach tętent niby tysiąca tabunów dzikich.. runęły do sali tłumy rozjuszone i zaczęły ciskać na scenę całe setki baranich czapek. Pani Zenkowiecka i tu umiała się znaleść z talentem: chwytała bowiem w lot czapki i rzucała je ze sceny napowrót do sali.... Ale czemże jest ciskanie czapek baranich? Czyż mogą te kosmate przedmioty być tłumaczami gorących uczuć swoich posiadaczy? Nie, — to nie dość! I oto właściciele czapek baranich przesadzają przez baryerę do orkiestry, a ztamtąd przez fotel dyrektorski, na którym przed chwilą siedział sam wielki Łysenko, wskakują na scenę. Kto nie zdołał skoczyć przez orkiestrę, wskakuje przez loże. Przerażony, spozierałem na galeryę, oczekując, że lada chwila ktoś w ekstazie rusińsko-patryotycznej rzuci się wprost z czwartego piętra na dół. Przecież obłąkanie jest tak zaraźliwem! Ale ogłuszające wrzaski zmuszają mię znów się zwrócić ku scenie. Spojrzałem — i o małom nie rozpłakał się rozczulony...

„Pełni zapału wielbiciele dostali już w ręce swoją boginię — i dalej ją podnosić do góry. Podnosili najprzód poprostu na pięściach, a potem posadzili w krzesło — i dalejże podnosić razem z krzesłem. Wielbiciele omdlewali z radości, a pani Zankowiecka na improwizowanym tronie powietrznym topniała z rozkoszy Wszystko to się odbywało z lewej strony sceny. Ale prawe skrzydło walecznych mołojców nie pozostawało w bezczynności: Tu zdobyli oni szturmem samego p. Łysenkę, posadzili go na stole — i ze stołem do góry... Nowe hurra! Podnosili tym sposobem i p. Staryckiego i p. Krapiwnickiego i wielu innych. Ktoś dał rozkaz opuszczenia kortyny, ale napróżno. Do baryery dotarły świeże siły na pomoc tamtym, już znużonym — i w tejże chwili zasłona znów się podniosła, ogromna czereda z dzikiemi wrzaskami rzuciła się na scenę. — i zaczęło się nowe podnoszenie. Podnoszono wszystkich, ktokolwiek tylko nawinął się pod rękę. W teatrze poczęto gasić światła, lecz roznamiętnieni wielbiciele sztuki schwycili w ekstazie lampiera i nuż go podnosić do góry... Zaledwie rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwego lampiera „gwałtu“ przyprowadził ich do przytomności...

„Pozostawać dłużej w teatrze stało się niebezpieczeństwem. Wyszedłem. Co było dalej — nie wiem, ale ktoś mieszkający w hotelu *Victoria*, gdzie przemieszkują także i aktorowie rusińscy, opowiadał mi, że o 2 w nocy zbudziły go ze snu straszliwe wrzaski. Myślał, że gore, w przestrachu więc rzucił się na korytarz, — i tam ujrzał zdziwiony tłumy baranich czapek, wyjących zaciekle: *spasybi, nezabuwajte!..*

— Co to za potworność!.. zakończył swe opowiadanie, mieszkaniec Victoryi.

— Niema tu żadnej potworności — odrzekłem. Jestto owszem sama harmonija.

— Jakto? Te wrzaski i wściekłe wycie — to jest harmonija? I baranie czapki, ciskane na scenę, i podnoszenie aktorek na pięściach i aktorów na stołach — także harmonija?

— A nieinaczej. Jaka sztuka, tacy i znawcy. Wszakże ich zapał ma właśnie swoje źródło, w radości, że do głowy Sieńki (synonym głupca w bajkach) dobrała się czapka jak ulał na niego, i to jeszcze czapka barania!.. Czyż to nie jest harmonija?“.

Opis ten komentarza nie potrzebuje.

Z większą pogardą traktować Rusinów i ich uczucia patryotyczne, chyba już niepodobna.— A czyni to przecież tak uwielbiany przez moskalofilów rusińskich, organ rosyjski *Kijewlanin*. Można powinszować tak serdecznego braterstwa?..

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc Grudzień 1883 r.

Pozostałość z dniem 30-go listop. 1883 r.	691,879 c. 99½
Wpłynęło w miesiącu grud. 1883	47,037 c. 51
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 31-go grudnia 1883 r.	8,292 c. 09 —
Razem	747,209 c. 59½
Wypłacono na 186 książeczek, z których 23 umorzono łączną kwotę	53,593 c. 45
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 146 złr. 87 cent.	
Pozostałość z dniem 31-go grudn. 1883 roku	693,616 c. 14½

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc Grudzień 1883 r.

Pozostałość z dniem 30-go listopa. 1883 r.	178,124 c. 41—
Wpłynęło w m. grud 1883	3205 c. ——
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 31-go grudnia 1883 r.	2,569 c. 42
Razem	183,898 c. 83—
Wypłacono na 13 książeczek, z których 2 umorzono łączną kwotę	2,396 c. 79—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 19 złr. 84 cent.	
Pozostałość z dniem 31-go grud. 1883 roku	181,502 c. 04—

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen, z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Transport świń.

Wobec znacznego zmniejszenia się zarazy pyskowej i racicowej u bydła i trzody chlewnej w Rosyi, znosi się tut. rozporządzenie z dnia 29 lipca 1883 r., l. 47,403 zabraniające wprowadzania świń z Rosyi i z Królestwa Polskiego, natomiast zarządza się co następuje:

1) Wprowadzanie świń z Rosyi i z Królestwa Polskiego do Galicyi, oraz przewóz tych zwierząt przez Galicyę, dozwala się tylko kolejami żelaznemi przez miejsce wchodu w Podwołoczyskach, w Brodach i Szczakowie;

2) Zwierzęta te wprowadzone być mogą tylko za paszportami, w których potwierdzone być powinno, że opuszczające miejsce stałego pobytu, nie były podejrzane o chorobę zaraźliwą i że pochodzą z miejsca i z okolicy niezapowietrzonej;

3) W wyżej wymienionych miejscach wchodu, transporta świń poddane będą oględzinom weterynarskim. Taksa za oględziny, którą właściciel ma uiścić w dotyczącym urzędzie cłowym na rzecz Skarbu, wynosi 1 ct. od sztuki.

4) Jeżeli transporta świń nie są opatrzone w paszporta lub jeżeli oględziny weterynarskie wykażą, że świnie dotknięte są chorobą zaraźliwą, lub są o nią podejrzane, natenczas cały transport zostanie cofnięty i nieprzepuszczony do obrotu handlowego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, d. 7 stycznia 1884.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane.

JÓZEFA CZECHA

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok 1884

(rok wydawnictwa 53)

najlepszy i najtańszy z Kalendarzy polskich, jest do nabycia w składzie głównym w Drukarni *Czasu*, tak pojedynczo, jak i w większych ilościach, po cenie **50** cent., z przesyłką rekomendowaną **70** centów, jakoteż

i we wszystkich księgarniach.

Nie wdając się w bliższą ocenę tego kalendarza, podajemy tylko jego treść: oprócz doskonale obrobionej części kalendarskiej, w której, jako nowość, są przy każdym miesiącu tabele oznaczające na każdy dzień wschód i zachód słońca i księżyca, odmiany światła, długość dnia, wschód i zachód słońca, głównych planet i wiele innych wiadomości w tym dziale;—część literacka mieści prace: O *Janie Kochanowskim* (z portretem) przez prof. Stan. Siedleckiego.—*Bracia*, poemat przez Autora *Iwara Kronika dni wrześniowych roku Pańskiego 1883* (z pięcioma rycinami) przez X. Polkowskiego. — *Sądownictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej* (z ryciną) przez J. L. — *Wspomnienia z roku 1809* (z ryciną) przez barona Kaliksta Horocha. *Hymn zwycięstwa pod Wawrem i Dębem*, przez Stefana Garczyńskiego. — Część informacyjna mieści: Szematyzm krakowski — **Taryfę domów m. Krakowa z nowem ponumerowaniem i dawnemi numerami oraz wykazem właścicieli** — Ustawę cłową (dokończenie podanej w r. z.) i wiele innych użytecznych wiadomości, jak najdokładniej obrobionych.

Ryciny wykonane są według oryginalnych rysunków prof. Walerego Eljasza.

Kalendarz ten jest mocno oprawny w tekturową okładkę.

NADESŁANE. (224)

Cesarska perłowa kasza Atzgersdorfskiej fabryki stała się już powszechnym artykułem. Najznaczniejsi lekarze polecają ją swym pacyentom z powodu wielkiej zawartości pożywnej tudzież łatwego strawienia. Również łuskowe owoce strączkowe tej fabryki przez usunięcie łuski, suszenie owocu, dadzą się we wszelkich wypadkach łatwo miękko gotować, mają dobry smak i są lekko strawne. Z powodu praktycznego zapakowania (paczki po 500 gramów) można je przez długie lata przechować, a ponieważ są ochronione przed fałszowaniem, przeto może sobie każdy ten przetwór pożywczy prawdziwy i tani nabyć.

(NADESŁANE.)

Reduty w Gmachu Teatralnym.

Niedziela 20go stycznia. z uderzeniem godziny 1ej **Wesele Krakowskie i Konik Zwierzyniecki.**

Niedziela 27go stycznia z uderzeniem godziny 1ej: **Wesele żydowskie i mazur.**

Sobota 2go lutego: Pogrzeb króla Anamu Tu Duc i pochód zwierząt.

Niedziela 3go lutego. Z uderzeniem godziny 12-ej przedstawienie w Teatrze.

Niedziela 10go lutego. Fanty.

Niedziela 17go lutego. Premiowanie masek.

Niedziela 24go lutego. Kadryl śledzi, ostryg i ryb.

Wtorek 26go lutego. Pogrzeb karnawału.

Muzyka miejska przygrywać będzie pod osobistym kierunkiem p. Wrońskiego począwszy od godz. 11ej wieczór do rana. — Bufet i restauracya p. Tylko, który dostarczać będzie piwa prósto z beczek.

Cena wstępu 50 centów.

Ostatnie wiadomości.

Marszałek Zyblikiewicz popiera w Wiedniu energicznie sprawę uregulowania interesów Banku włościańskiego, ażeby zapobiedz upadkowi kredytu galicyjskiego za granicami kraju i uchylić wogóle wszelkie złe następstwa, na jakieby narazić mogła kraj nasz ta instytucya, której postępowanie zawsze u nas ogólnie potępiano.

Jeśli *N. fr. Presse* jest dobrze poinformowaną, ma Marszałek udać się bezzwłocznie do Lwowa, wejść w układy z Bankiem włościańskim i jeśli te doprowadzą do pożądanego rezultatu, ma być bezzwłocznie zwołanym na czas krótki Sejm galicyjski, celem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 17 stycznia. (*F*) Najj. Pan udzielił austr.-węg. ambasadorowi w Konstantynopolu, bar. Calice, wielki krzyż orderu Leopolda.

W Radzie państwa i Sejmie węgierskim wniesione będzie przedłożenie w sprawie zniesienia jurysdykcyi konsularnej w Tunisie, stosownie do konwencyi, zawartej z Francyą.

Berlin 17 stycznia. Ułaskawienie biskupa monasterskiego, ma nastąpić niebawem. Biskup monasterski potrzebuje szczególniejszego ułaskawienia, ponieważ w roku 1876 z powodu ukrycia powierzonych mu urzędownie pieniędzy, skazany został na rok więzienia. Czyn ten miał wyłącznie polityczny charakter, ponieważ biskup chciał pieniądze kościelne usunąć z pod zarządu państwa.

Berlin 17 stycznia. Do *Germanii* donoszą z Rzymu: W sprawie archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Papież nie ustąpi dotąd, dopóki prawidłowa działalność biskupów nie będzie zabezpieczona przez rewizyę ustaw majowych.

Berlin 17 go stycznia. Do *Germanii* donoszą z Petersburga: W przemówieniu do ciała dyplomatycznego z okazyi Nowego roku, zaznaczył car przyjazne stosunki między Rosyą a innemi państwami, sytuacyę zaś wewnętrzną przedstawił w smutnych kolorach.

Paryż 17 stycznia. Robotnicy tutejsi, zostający bez zajęcia, zamierzają urządzić wielką demonstracyę pokojową, a mianowicie, postanowili chodzić w grupach po ulicach, żądając chleba.

Skrajna lewica Izby przyjęła deputacyę robotników, która urządziła zgromadzenie niedzielne; deputacya oświadczyła, że nie przyjmuje rewolucyjnych uchwał tego zgromadzenia, których inicyatorowie byli anarchiści.

Na prowincyi położenie robotników jest także opłakane. W Creuzot oddalono 1500 robotników narodowości włoskiej. W wielu miejscach pozawieszano roboty. Kwestya robotników dostanie się pod dyskusyę w Izbie, z okazyi interpelacyi Langlois, w sprawie sytuacyi ekonomicznej.

Paryż 17 stycznia. Castelar przywołany został w Izbie deputowanych do porządku z powodu następujących słów: „Oskarżam Cesarza niemieckiego, że w osobie króla chciał obrazić dumny naród hiszpański, ponieważ użył króla za narzędzie, aby dać wyraz swym nieprzyjaznym względem Francyi uczuciom. Ministrowie powinni byli zażądać wyjaśnień od kanclerza niemieckiego.“

Telegramy biura kore·p

Budapeszt 17 stycznia. Z okazyi obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył Tisza w odpowiedzi na różne zapytania, że poczęto zbierać daty do projektu ustawy o herbie węgierskim. Austryacko-rumuńska komisya dla uregulowania granic rozpocznie zaraz swe prace. Dziewięć gmin komitatu edenburskiego, których rewindykacyi zażądano, wcielone są od wieków do Austryi; trudno zatem powiedzieć, jakby sobie należało pod tym względem postąpić. Sprawę gmin żumberskich (Sichelburg) rozpoczęto gruntownie studyować.

Zagrzeb 17 stycznia. Na placu Jellaczicza rzucano dziś jajami na Lonczaricza, który postawił w sejmie wniosek, żądający wykluczenia Starcewicza. Policya aresztowała z tego powodu jedną osobę.

Zagrzeb 17 stycznia. Panuje tu powszechne oburzenie z powodu znieważenia Lonczaricza, które było bez wątpienia naprzód ukartowane. W klubie stronnictwa narodowego poruszono znów kwestyę przeniesienia sejmu do Osieka (Essegg), sprawa ta ma być załatwioną w razie powtarzania się skandalów. Przewodniczący Krestic udał się do bana, w celu uzyskania od miasta satysfakcyi w imieniu sejmu.

Zagrzeb 17 stycznia. W odezwie do sejmu wyraził burmistrz ubolewanie z powodu zajścia wczorajszego, zaznaczając, że żaden z mieszkańców Zagrzebia nie wziął w niem udziału. Dziś skonsygnowano także wojsko.

Rzym 17 stycznia. *Moniteur de Rome* zaprzecza doniesieniu dzienników o rzekomej nominacyi Hohenlohego na nuncyusza w Berlinie.

Madryt 17 stycznia. Dokładny tekst słów Castelara na wczorajszem posiedzeniu Izby, wskutek których przywołany został do porządku, jest następujący: Oskarżam Cesarza niemieckiego, że obrazić chciał dumny naród hiszpański w osobie króla, ponieważ użył króla hiszpańskiego za narzędzie, aby wyrazić Francyi swe nieprzyjazne względem niej uczucia. Ministrowie hiszpańscy powinni byli zażądać wyjaśnień od kanclerza niemieckiego.

Petersburg 17 stycznia. Podług doniesienia dworskiego, odbędzie się uroczystość święcenia wody w pałacu zimowym przy zwykłym ceremoniale.

Petersburg 17 stycznia. Utrzymują, że minister komunikacyj zamierza prowadzić na przyszłość budowę kolei w interesie skarbu za pomocą batalionów kolejowych, i powierzyć naczelnikowi kolei wojskowych Anenkowowi budowę zamierzonych linij kolejowych na przestrzeni, wynoszącej około 3000 wiorst.

Z Kijowa donoszą, że w celu szybkiego ukończenia budowy kolei poleskiej, rozpoczętej w zeszłym roku, ma rząd z początkiem kwietnia odkomenderować z Kijowa, Warszawy i Rygi po jednym batalionie kolejowym dla ukończenia budowy do dnia 1 października b. r.

Petersburg 17 stycznia. Przybył tu Herbert Bismark.

Rada państwa zredukowała liczbę karabinów systemu Berdana, które miano obstalować w roku 1884 r. z 95,000 na 72,000.

Nowa ordynacya wekslowa przedłożoną będzie wkrótce do sankcyi.

Kursa. — Wiedeń 17 stycznia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 94·15. — Renta srebr. 80·10. Renta złota 100·30. — 6% Renta złota węgierska 121·35. — 4% Renta złota węgierska 88·80. — Losy z r. 1860 138·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 848. Akcye kredyto. 300·—. — Londyn 121·10. — Napoleony 9·60½. Lombardy 142·50. Losy roku 1864 169·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 294—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 152·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·60. — Losy prem. węgiersk. 112·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50. — Akcye kolei półn.-zach austr. 195·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 170·—.— Marki 59·30. — Ruble 117·—. — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin — 17 stycznia. Banknoty austryackie 168·30. — Krótki Wiedeń 168·05. — Krótka Warszawa 197·—. — Banknoty rosyj. 197·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·85. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·—.— Akcye Kolei Karola Ludwika 124·25. — Akcye austr. kredytowe 520·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny
Lwów odjazd 3·45 rano 4·49 wiecz. 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·28 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy.
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 4·45 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·42 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Do Wiednia: osob. pośpiesz. mięszany osobowy
Kraków odjazd 5·40 ran. 6·55 ran. 9·30 ran. 5·30 w. 3 pop.
Wiedeń przyj.: 7·15 wie. 4·20 p. po. 4·10 ra. i 12·23 p. 8·10 r.

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy.
„ „ 6·55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 68	5 80
20-frankówka	9 58	9 65
Imperyał ważny	9 85	9 95
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	99 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
4% „ „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 50
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	86 —	90 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 —	94 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	19 —
Losy miasta Stanisławowa	28 —	24 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — przy listach zastawnych; fl. ilr. — przy listach Król. Pol.)

Wiedeń 16 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 50	79 65
4⅕% „ srebrna	80 05	80 20
4% „ złota	100 —	100 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	137 75	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145	— —
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 10	99 60
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 —	101 —
Węgierskie „ „	100 —	100 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 25	99 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	140 25	141 —
6% Renta węgierska złota	121 2.	121 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 80	98 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	112 50	113 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	224 50	225 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	298 40	298 70
„ „ węgierskie . 200 „	296 25	296 75
Depositen-Bank . 200 „	207 75	208 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	830 —	840 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	846 —	848 —
Unionbank . 100 „	110 —	110 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 —	149 50
Wied. Bankverein . 100 „	105 75	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 —	169 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	559 —	561 —
Elżbiety . 210 „ „	227 25	228 —
Linz-Budweis . 200 „ „	201 50	201 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	191 25	191 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2535	2540
Franciszka Józefa . 200 „ „	202 —	202 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 50	293 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 25	145 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 50	171 25
Nordwest austr. . 200 „ „	186 —	186 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	20· 25	20· 25
Rudolfa . 200 „ „	174 80	175 1
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	169 75	170 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	318 —	318 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 —	142 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 25	163 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	152 25	152 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 75	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 75	120 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	105 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 30	98 80
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 30	98 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włość.	83 40	84 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	101 90
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 —	97 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 —	98 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 15	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	101 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 —	105 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 70	104 20
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 20	103 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 40	103 70
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 —	99 30
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	98 80	99 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 —	96 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 80	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 40	96 70
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 30	102 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 —	102 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	94 70	95 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 75	140 25
„ „ . 200 złr. 5%	121 50	122 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 30	95 60
„ „ II Em. 200 „ „	94 10	94 60
„ Nordost . 300 „ „	92 70	92 90
„ „ złotem . 200 „ „	117 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	97 75	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . „ 100	112 80	113 20
3% „ Tureckie . fr. 400	20 20	20 50
Kredytowe . złr. 100	170 25	170 75
Clary . złr. 42	38 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	110 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	18 —	— —
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 50	39 50
Palty „ 42	36 —	36 50
Rudolfa „ 10½	20 —	20 50
Salma „ 42	— —	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	64 —	66 —
Waldsteina „ 21	27 75	28 25
Windischgrätza „ 21	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 91	9 93
Funty szterl. angielskie	12 11	12 13
Liry tureckie złote	10 92	10 94
Marki niemieckie za 100 marek	59 35	59 40
Rubel papierowy za 100	117 —	117 25

Lwów 16 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% „ „ „ „	90 —	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 45	102 45
6% „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 60	99 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 16 stycznia.

	rub.|kop.	rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 35
kupon	— —	47

„Deutsche Destillateur Zeitung“

centralny organ dla ogólnego działu spirytuozów,

jest najlepszem pismem fachowem

dla **destylstorów, właścicieli gorzelń, fabrykantów soków owocowych i octu** i poleca się im jako rzetelny doradca we wszelkich wypadkach życia przemysłowego. **„Deutsche Destillateur Zeitung,,** rozpoczyna obecnie swój **5 rocznik,** wychodzi w pięknem wydaniu co wtorek i piątek i kosztuje za **pół roku** tylko **6 marek** które należy nadesłać opłatnie do podpisanej administracyi.

Ogłoszenia, wiersz 30 fen., poszukiwania posad wiersz tylko 20 fen., znajdują u **2500** fachowych prenumeratorów w kraju i zagranicą bardzo korzystne rozszerzenie. Numera na okaz darmo i opłatnie.

Bunzlau, Preussisch-Schles. (222)

Verlag der **„Deutschen Destillateur Ztg.“** Central-Organ für die gesammte Spirituosen-Branche.

EKONOM

posiadający praktykę i kilkunastolet ie doświadczenie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana 1884. Adres: **T. J. M.** poste restante **Kańczuga.** (310-1-3

Ważne dla Dam!

W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH

w Krakowie, ulica Straszewskiego Nr. 21.

przyjmuje się **suknie balowe** po przystępnych cenach. Za sumienność, gust i punktualność odwołuję się do dawnych względów i zaufania Szan. Dam. — Pośredniczę także w czasie karnawału w gustownem czesaniu włosów. (312-1-3)

Lipińska.

BIURO UMIESZCZEŃ

pod firmą

Madame Stéphanie w Krakowie

Rynek główny Nr. 24,

mając rozległe stosunki tak w kraju jak zagranicą, zajmuje się umieszczaniem nauczycielek i bon narodowości polskiej, fran, niem. i angiel., a wypełniając to zadanie z całą sumiennością i akuratnością, staraniem będzie Biura zadowolnić strony interesowane. Bliższe szczegóły w Biurze od godz. 9 do 1 przedpołudniem. (311-1-)

Ochmistrzynie

dypl. nauczycielki

z **Austryi, Półn. i Połud. Niemiec,** obznajomione z językami i muzyką, **Angielki, Francuzki** do nauczania małych dzieci tudzież dla dokończenia wychowania, **dypl. ogrodniczki Fröblowskie, zwykłe bony Niemki, Francuski, Angielki** poleca najsumien.

Mme Mathilde Reisner's

PLACIRUNGS-INSTITUT, WIEN, Stadt, Faittterergasse 1.

Tamże najlepszy i najtańszy pensyonat dla guwernantek i bon. (226-1-4)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę **sekundaryusza** przy Jasielskim powszechnym szpitalu z roczną płacą 300 złr.

Obowiązki oznacza instrukcya wydana przez Wys. Wydział krajowy.

PP. Doktorowie wszech nauk lekarskich chcący kompetować o tę posadę, zechcą należycie udokumentowane podania wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej **do d. 10 lutego b. r.** (266-1-3)

Jasło, d. 15 stycznia 1884 r.

Burmistrz:
Koralewski m. p.

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (219-1-15

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie** u apt. E. Stockmara. Cena 1/1 1 złr., 1/2 60 c., pocztą 10 c. więcej Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

5 kilo koszyk owoców połudn.

pomarańcz mesyń. najl.	(25–40 szt.)	złr.	**1·90**
„ **krwaw.** „ „	(25–40 szt.)	„	**2·20**
„ **olbrzym.** „ „	(16–20 szt.)	„	**2·—**
cytryn „ „	(40–50 szt.)	„	**1·90**

dostarcza w wybornym gatunku, **z ocleniem, opłatą pocztową i opakowaniem,** za zaliczką (229-1 2,

T. J. Fels w Tryeście.

Zdolnych zastępców

z dobremi poleceniami, poszukuje pierwszorzędna firma dla (225-1-3)

dachów z drzewnego cementu.

Oferty pod *„Fleissig“* przyjmuje *Rudolf Mosse* w Wiedniu, I., Seilerstätte 2.

Starszego lekarza sztabow. dr. Müllera

wstrzykiwanie Miraculo

i pigułki leczy bez żadnej szkody w **kilku dniach** każdy wyciek z cewki moczowej, **katar pęcherza moczowego,** nawet w zastarzałych przypadkach, gruntownie bez szkodliwych następst. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienie

bezsilność, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, **drżenie rąk i nóg, niedokrwność** (anemia), **cierpienia miecza pacierzowego,** jak również **choroby następowe** — trwale pod gwarancyą leczą sławne w całym świecie **starszego lekarza sztabowego dr. Müllera Miraculo przetwory.** Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Jedynie dostać można w **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien V. Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie listowne zlecenia adresować należy. Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha. (109-10-12)

Koncypient

z sześcioletnią praktyką, Dr. prawa, poszukuje od 1 marca lub od 1 kwietnia b. r. umieszczenia w kancelaryi adwokackiej w Krakowie. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: *„Koncypient“ poste restante Kraków.* (263 2-3)

Zakład handlowo-ogrodniczy Jakóba Tenglera

w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 52,

poleca Szan. Publiczności

na czas karnawałowy

wszelkiego rodzaju **dekoracye, bukiety** wielkie i małe, ślubne, balowe, kotylionowe; jakoteż **wielki wybór: kamelij, hiacyntów, fiołków,** itp. kwiatów sprzedających się pojedynczo.

Zamówienia zamiejscowe za pobraniem pocztowem. (290-2-9)

Ceny najumiarkowańsze.

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**

Apteka MESTIVIER 3, ulica de Choiseul, 3 **w Paryżu.**

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (72-25)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żółtach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. (79-42-)

W formacie zwiększonym, bez podwyższenia ceny.

ILLUSTRACYA WARSZAWSKA

Biesiada Literacka

redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.

Premium bezpłatne portret olejny **X. P. Skargi.**

CENA: *w Warszawie rocznie rs. 6 kop. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63; na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rs. 8, półrocz. rs. 4, kwartalnie rs. 2.*

Portrety olejne *Adama Mickiewicza* i *Jana III. Sobieskiego* dla prenumeratorów *Biesiady* po rs. 1 k. 50 każdy. Na porto i opakowanie, jednego lub kilku razem 50 kop.

ADRES: *Władysław Maleszewski, wydawca i redaktor Biesiady Literackiej, w Warszawie, ulica Chmielna Nr. 8.* (2929-6-6)

Prospekt na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, ul. Żurawia Nr. 11.

Najtańsze pismo illustrowane

Wędrowiec

Rok wydawnictwa XXI. Prenumerata roczna 8 zł.

Od 1go stycznia 1884 r. tygodnik „Wędrowiec“ pod nową redakcyą **znacznie powiększył format i objętość, nie zmieniając ceny. Illustracye** pierwszorzędne krajowe i zagraniczne.

Każdy numer formatu zwykłych pism illustrowanych in folio na takimże papierze, objętości półtora arkusza druku (str. 12).

Obok **podróży i etnografii, dział powieściowy, literacki i naukowy.** Pomiędzy innemi pracami celniejszych autorów, zostaną w pierwszym kwartale pomieszczone:

Dotychczas nieznane i niedrukowane odczyty w Lozannie

ADAMA MICKIEWICZA.

Powieść oryginalna T. T. Jeża

„W Obronie Gniazda“

z illustracyami art. mal. Stanisława Witkiewicza.

Dodatek książkowy dołącza się arkuszami do Nru **„Wędrowca“** tym prenumeratorom, którzy złożyli prenumeratę osobną na Dodatek: **rocznie 1 złr. 50 ct., półrocznie 75 ct., kwartalnie 25 ct.**

Prenumerata posłana **bezpośrednio** do redakcyi **„Wędrowca“**, wraz z posyłką pocztową, kosztuje w Galicyi i Austryi: rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr. w. a. (161-3-6)

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, ul. Żurawia Nr. 11.

Prezes Tow. Strzeleckiego

zaprasza Szanownych Członków Towarzystwa po raz drugi podług statutu na **Zebranie ogólne,** odbyć się mające w niedzielę d. 20 stycznia o godz. 4 popołud. w sali Towarzystwa. (308-2 2)

KOMITET

dawnego Resursu Krakowskiego

w myśl statutu ma zaszczyt zaprosić Wielmożn. PP. Członków Resursy na

Ogólne Zgromadzenie

w sobotę 19 stycznia b. r.

o godzinie 6ej wieczór w łokalu Resursy odbyć się mające. (282-3-3)

OGŁOSZENIE.

Nr. 101. [262-2-3]

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej w myśl ustawy o reprezentacyi powiatowej §. 30 ogłasza, że preliminarz powiatowy na rok 1884 złożony jest w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Tarnów, dnia 12 stycznia 1884 r.

Konkurs.

L 48. (260 2-3)

Wydział komitetu restauracyi starożytnego kościoła parafialnego w Nowemmieście poszukuje kilkunastu kolektantów z dzienną płaca po 1 złr. do 2 złr. 50 cnt. i koszta podróży.

Od ubiegających się o te posady wymaga się:

1) Narodowość polska, ruska, czeska lub niemiecka.
2) Wiek od 24 do 50 lat.
3) Biegłość w piśmie i czytaniu w dwóch językach, mianowicie: w języku polskim / ruskim / czeskim i niemieckim
4) Moralna i materyalna rękojmia.
5) Czerstwość zdrowia i przyjemna powierzchowność.

Zgłoszenia pisemne z podaniem powyższych dat i bliższych stosunków osobistych, wnieść należy bezzwłocznie, a najdalej do końca stycznia 1884 r. do Wydziału komitetu w Nowemmieście, poczem najlepiej kwalifikowani i na tę posadę zaleceni kompetenci, zostaną do służby powołani.

Nowemiasto, dnia 15 stycznia 1884 r.

Przewodniczący: *X. Alfred Wolfram,* proboszcz ob. łać.

Sekretarz: *Józef Freund,* c. k. Pocztmistrz i Burmistrz miasta.

Nauczyciel szkół ludowych

przyjętym będzie przez **izraelicką gminę wyznaniową w Zabłociu-Żywcu.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (147-4-6)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-207-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Najlepsze ołomunieckie sérki (kwargle)

POLECA FABRYKA SÉRA

Józefa Kurza

w Ołomuńcu

i dostarcza nawet bardzo znaczną ilość punktualnie po najtańszych cenach.

Rozsyłka także w pocztowych paczkach 5 kilo brutto po 2 złr. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych za zaliczką.

Poszukuje się uczciwych czynnych zastępców za korzystną prowizyą. (303-2-3)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.** W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64 66)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Szczególności i środki lecznicze obecnej nauki i chemii.

Za każdą pojedynczą szczególność skutek poręczony, tak, że w razie nieskutkowania pieniądze będą zwrócone. Każdy przedmiot jest wypróbowanym i za zupełnie nieszkodliwy uznany.

PRZEZ NOC!

Dra Laroche prawdziwa Meluzyna.

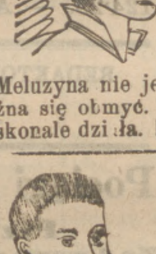

Meluzyna jest doskonałym środkiem, sprawiającym, że twarz i ręce stają się miękkie jak jedwab i lśniąco białe, a policzki różowe. **Meluzyna** wyniszcza piegi, plamy wątrobiane, stłuczenia, blizny z ospy, czerwoność nosa i twarzy, wszelkie nieczystości cery. Meluzyna nie jest bielidłem, gdyż po użyciu można się obmyć. **Meluzyna** jest niewątpliwą i doskonale działa. **Meluzyna** kosztuje tylko złr. 1·18.

DRA LAROCHE

sok Samsona,

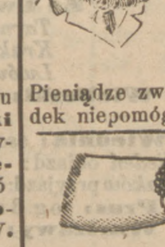

z którego pomocą można uzyskać nawet na zupełnie łysych miejscach, nowy, pełny, bujny porost włosów, słabe włosy wzmacniają się i odżywiają, brody stają się gęste i silne za poręczeniem, jak kolwiek to niejednemu wydawać się będzie nieprawdopodobnem. Pieniądze zwraca się bez trudności, gdyby środek niepomógł Cena 1 złr. 30 cnt.

Dra Haasmanna

Amorida czyni każdą chropowatą i spracowaną rękę: delikatną, białą i miękką jak aksamit, tak, że można w ten sposób mieć bardzo ładne ręce. Cena flaszeczki Amoridy 75 cent.

Dra Pierre wyciąg z dębianki i łupin z orzechów.

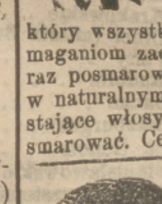

Co czyni człowieka tak przedwcześnie starym, kiedy jeszcze ciało i umysł jest świeżym? Tylko siwe włosy. Rzadko znaleźć można środek do barwienia włosów, który włosy rzeczywiście pięknie i trwale barwi. Po długich mozołach i bezsennych nocach, udało nam się wynaleźć **środek do barwienia włosów,** który wszystkim nawet najwybredniejszym wymaganiom zadosyć uczynić może. Potrzeba tylko raz posmarować, a włosy są trwale i prawdziwie w naturalnym kolorze ubarwione. Później porastające włosy potrzeba tylko raz w tygodniu posmarować. Cena oryginal. paczki tylko 1 złr. 5 c

Dra Pierre

pomada kędzierzawiąca włosy,

pachnąca zupełnie, jak świeże fiołki. Każde włosy pomada ta wygładza, zwija w loki i kędzierzawi przez proste posmarowanie, a nawet najsztywniejsze włosy zwija w loki. 1 słoik 90 c. **Prawdziwe świeże mydło fiołkowe** toaletowe, do użycia jako mydło do twarzy. Sztuka 25 cent.

Dr Wolfa paryska wełna na zęby.

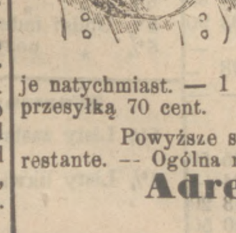

Patentowana wełna na zęby uśmierza natychmiast choćby szalony ból zębów. Przez proste tlenie tej wełny wychodzi z niej zawarty, nerwy uśmierzający eter, a ból czy reumatyczny czy ze spróchniałego zęba ustaje natychmiast. — 1 paczka 55 cent., z opłatną przesyłką 70 cent.

Dra Pierre

najlepszy paryski proszek do zębów, przez co zęby stają się lśniąco białemi i czystemi. Osad zębowy i niemiła woń natychmiast zostają usunięte i nie czuć już więcej z ust. Cena paczki 45 cent.

Dra La Roche.

Ładne zęby są najpiękniejszą ozdobą młodzieńca, bez wąsów niema nadziei miłości u panien, bez wąsów nie dostanie całusa. Kto nie posiada jeszcze wąsów niechaj zamówi sobie zaraz słoik balsamu Mustafy, a zadziwi się nad skutkiem. Cena słoika z opisem użycia 95 ct.

Po użyciu.

Piękny biust jest najładniejszą ozdobą kobiet. Wystarczy użyć tylko

Dra Pierre

Kremu Venus.

Po użyciu czterotygodniowem staje się biust gładkim i pełnym, a cera delikatną i białą. Cena puszki 1 złr 48 cent. Także do użycia na łydkach.

Środek na wygubienie szczurów i myszy.

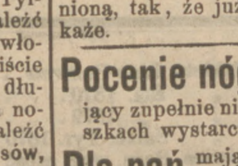

Nawet największa liczba nieprzyjemnych zwierząt tych, czy to w domu, czy w kanałach, lub w polu, będzie na zawsze wygoniona, tak, że już już się więcej nigdy nie pokaże.

Pocenie nóg. Uznany środek, niewstrzymujący pocenia, lecz usuwający zupełnie niemiłe i szkodliwe skutki; w puszkach wystarczających na pół roku 65 cnt.

Dla pań mających włosy na twarzy. Kto natrze twarz raz niewinnym środkiem **Heloise,** straci natychmiast wszelkie niemiłe włosy na twarzy lub rękach. Pudełko z opisem kosztuje tylko 1 złr.

Wynaleziono środek, za którego pomocą można usunąć chwilowo nawet najsilniejszy ból głowy. Sztuka 50 cent.

Fotografij 12 sztuk 1 złr. 50 ct., 24 sztuk 2 złr. 50 c.; obrazki stereoskopowe 12 sztuk 4 złr., pudełko stereoskopowe najlepszy gatunek 1 złr. 50 ct. — Prawdziwe perfumy flakon 45 ct, bielidło 65 ct., poudre de riz 65 cent., perfumy pokojowe kadzidłowe 10 cent.

Dr La Roche.

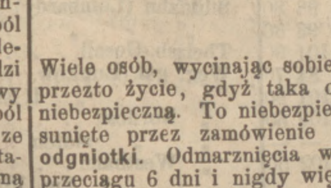

Tynktura na odgniotki i odmarznięcia. Nawet najbardziej zastarzałe odgniotki znikają na zawsze z korzeniem i bez bólu przez noc. Wiele osób, wycinając sobie nagniotki, utraciło przezto życie, gdyż taka operacya jest wielce niebezpieczną. To niebezpieczeństwo zostaje usunięte przez zamówienie naszej **tynktury na odgniotki.** Odmarznięcia wyleczone zostają w przeciągu 6 dni i nigdy więcej się nie zjawiają. Cena flaszeczki 48 ct., 6 sztuk opłatnie.

Stolarza **Blondiusa**

szybka politura,

zapomocą której każdy prywatny może swoje zużywane tudzież odleżałe meble tylko jednorazowem posmarowaniem na nowo odpolitorować, tak, że każdy mebel staje się jakby zwierciadłem, — nawet dzieci mogą meble odnowić. Tej szybkiej politury używają już w Wiedniu z zadziwiającym skutkiem celem odpolitorowania pięknie i czysto portalów, szaf, stołów, krzeseł, kanap itp Słoik wystarczający na urządzenie jednego pokoju 95 c.

Elektro-galwanicz. pierścienie są najlepszym środkiem na gościec, reumatyzm, cierpienia nerwowe, ból głowy i t. p. Cudowne skutki tego pierścienia są tego rodzaju, że po jednogodzinnem noszeniu, cierpienie natychmiast się uśmierza, a po kilku dniach znika. Taki pierścień z mocno pozłacanego metalu kosztuje tylko 65 c, z opłatną przesyłką 80 c.

Lecznicze mydło karbolowe leczy natychmiast choroby skórne wszelkiego rodzaju i jest najlepszym środkiem odwaniającym, uznanym, uznanym przez wszystkich słynnych lekarzy. Leczy wrzody, usuwa z ran zapalenie, działa także bardzo skutecznie jako środek toaletowy na wysypki, stłuczenia, czerwoność nosa. Sztuka tylko 30 c., tuzin cały 3 złr

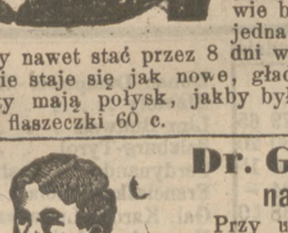

Wszelkie obówie skórzane nieprzemakalnem i połyskującem zrobić jest tylko możliwe za pomocą maści **Blota.** Używając tejże maści, nie przejdzie przez obówie bezwzględnie ani jedna kropla wody, gdyby nawet stać przez 8 dni w wodzie. Stare obówie staje się jak nowe, gładkie i miękkie, a buty mają połysk, jakby były lakierowane Cena flaszeczki 60 c.

Dr. Gotta wata na słuch.

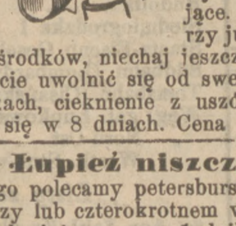

Przy użyciu tej waty Gotta wyleczone będzie cierpienie wszelkie uszów gdyż uzyskano już nią wyniki bardzo zadziwiające. Niedosłyszący, którzy już używali wszelkich kich środków, niechaj jeszcze tego spróbują, aby wreszcie uwolnić się od swego cierpienia. Szum w uszach, cieknienie z uszów, słaby słuch, wylecza się w 8 dniach. Cena paczki 1 złr. 50 c.

Łupież niszczy włosy, dlatego polecamy petersburski wyskok na łupież. Po trzy lub czterokrotnem wcieraniu znika szkodliwy łupież nazawsze. 1 słoik kosztuje tylko 85 c.

Perfumy pokojowe. Kilka kropli polanych na piec, perfumuje cały pokój przez dzień tak, że myślą przenieść się można w ogród różany. Oryg. pudełko kosztuje 45 c.

Niemiła woń z ust jest przykrością, która każdego czyni nieznośnym, czy on jest pięknym, dowcipnym i wesołym. Ludzie unikają takich osób — a przecież tak łatwo można się pozbyć tej przykrości w przeciągu 24 godzin przez **kokową wodę do ust i zębów,** która czyści usta i szyję, konserwuje zęby i usuwa natychmiast wszelki ból zębów. 1 oryg. flaszka z opisem użycia kosztuje tylko 55 c., 6 flaszek naraz opłatnie.

Powyższe szczególności wysyła się tylko z opisem użycia, rozsyłka odbywa się dyskretnie, za poprzedniem odebraniem kwoty poste restante. — Ogólna rozsyłka za zaliczką. (184-2-3)

Adres: Das Speditionsbureau der Specialitäten. Fabrik: Wien, Praterstrasse Nr. 16. RIX.

ZARZĄD MŁYNÓW PAROWYCH Maurycego Barucha w Podgórzu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, **że nie otworzył w Krakowie filii młynów parowych,** a sklepy, zajmujące się sprzedażą mąki z tychże młynów, działają na własny rachunek bez odpowiedzialności zarządu. (264-1-4)

Zarząd.

Porażenia, rozpoczynające się cierpienia kości pacierzowej, **cierpienia nerwowe,** choroby żołądka i **dolnych części ciała,** reumatyzm, zepsute soki i **osłabienia** wyleczone będą w znacznej części wypadków skutecznie przez naszą hidrodyetetyczną kuracyę w stosownem połączeniu z **elektroterapią** i gnieceniem. **Kuracye zimowe.** Sprawozdanie i **prospekt** darmo przez zakład leczenia radcy dworu Dra Steinbachera. (228)

Brunnthal pod Monachium.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.** (65 69-)

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia działa, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha — i we wszystkich składach perfum i aptekach. (80-12-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*